



KURIER Wileński

WTOREK, 24 LISTOPADA 1992 R.
Nr 230 (11999)

Nie wykorzystana szansa, albo kiedy „dojrzeją” wybory?

Wyniki wyborów do Rad samorządów rejonów wileńskiego oraz sołecznickiego nie są niespodzianką dla tych, którzy lepiej czy gorzej byli zorientowani w tym, jak się przygotowywano do tych wyborów. Nieprzypadkowo w ubiegły czwartek 19 listopada br. w „Kurierze” jeden z artykułów, traktujących o działalności wileńskiej rejonowej oraz niektórych okręgowych komisji wyborczych w rejonie wileńskim opatrzył się tytułem „Czy odbędą się wybory?”, bowiem wszystko wskazywało na to, że się nie odbędą. Przypomniał, że zdziwiło mnie stanowisko niektórych deputowanych do RN RI wybranych w rejonach wileńskim oraz sołecznickim, którzy 19 listopada br. jednoznacznie opowiedzieli się za tym, aby Parlament uchylił dodatkowy paragraf i wybory były przeprowadzone 22 listopada. Jak się okazało, była to nieudana decyzja, gdyż termin wyborów przesunął się o tydzień, na przygotowanie się do nich. Niestety, i tu zabrakło trzeźwej oceny sytuacji.

Oczywiście, komisje wyborcze w większości wypadków zbyt mało uczyniły, aby wybory się odbyły. Tylko co robił w tych komisjach nasz przedstawiciel? Dlaczego nie bill na alarm widząc taki stan rzeczy? Dlaczego pozwolili zniechęcić nad wyborcami w dniu głosowania? Komentarz przedstawicieli od ZPL na wyborach w Niemenczynie, że „wieniem teni Parlament” świadczą o braku elementarnych wiadomości, kto za co ponosi odpowiedzialność. Włodzimierz ZG ZPL, oddziały rejonowe powinny były nie ograniczyć się wytypowaniem swoich ludzi do komisji oraz obserwatorów, należało wyłuszczyć im ich prawa oraz obowiązki. To samo dotyczy również kwestii zapoznania wyborców z kandydatami na deputowanych do samorządów. Wyminęli kandydatów i zapomnieli.

Oczywiście, aktualne władze rejonów uczyniły wszystko, aby udowodnić opinię publiczną, że mieszkańcy rejonów wileńskiego oraz sołecznickiego „nie dojrżeli” politycznie do tego, aby mieć przez siebie wybrane władze. Wstępne wyniki wyborów w rejonie wileńskim są wprost alarmujące. Otóż tylko w 5 okręgach wyborczych (z 47) ubiegłej niedzieli frekwencja była dostateczna, by uznać, że wybory odbyły się. W rejonie sołecznickim wyniki są bardziej pocieszające, gdyż z 29 okręgów wyborczych odbyły się w 19, do rady samorządu rejonu wybrano 16 deputowanych. Niestety, aby zwołać pierwsze posiedzenie rady samorządu rejonu sołecznickiego potrzeba 21 deputowanych. W rejonach wileńskim oraz sołecznickim przynajmniej w ciągu najbliższych dwóch miesięcy rządzić będą pełnomocnicy rządu. Zgodnie z ordynacją wyborczą rejonowe komisje wyborcze w ciągu 2 miesięcy powinny rozpisnąć ponowne wybory do rad samorządów w tych okręgach, gdzie się nie odbyły. Może za ten czas do wyborów dojrzeją zarówno wyborcy, jak też komisje wyborcze oraz organizacje społeczne, które bawią się w politykę.

A tak na serlo uważam, iż iamanie prawa wyborczego obywateli podczas ostatnich wyborów do rad samorządów (szczególnie w rejonie wileńskim) nie powinno osobom odpowiedzialnym za to uść bezkarnie. Proponuję, aby każdy wyborca, komu przeszkodzono wziąć udział w głosowaniu, złożył pisemny wniosek do prokuratury rejonowej oraz do Głównej Komisji Wyborczej ze wskazaniem konkretnych faktów. Czas najwyższy położyć kres znecaniu się nad ludźmi, wykorzystując brak ich rozeznanienia oraz niedostateczną kompetencję tych, którzy podjęli się tych ludzi reprezentować.

Zbigniew BALCEWICZ

22 LISTOPADA ODBYWAŁY SIĘ WYBORY DO WILEŃSKIEJ I SOŁECZNICKIEJ RAD SAMORZĄDÓW

Kowieńczycy ucyli sołczan

Swoisty „patronat” nad sołczanami objął w dniu wyborów kowieński „Sajudis”. Wczesnym rankiem przybyła stamtąd liczna grupa „obserwatorów”. W obu sołecznickich dzielnicach wyborczych było ich tylu, że starczyło po jednym niemalże na każdego głosującego. Poradco wyborcy nie oczekiwali też takiej aktywności „obserwatorów”, którzy leżli pod ręce, niemalże zagladali do kieszeni, wchodzili do kabin, rozdawali większe niż trzyposłowe grupy wyborców. Godna podziwu jest wytrwałość starszych pań, które prawie do bólu wycieńczenia krzwały się przy stołkach rejestracyjnych.

Wygłada, że ich „praca” nie poszła na marne. Według wstępnych danych we wszystkich pięciu sołecznickich miejskich okręgach wybory nie odbyły się z powodu niskiej frekwencji wyborców. Faktycznie stawilo się ich tylu, ilu i na poprzednie wybory, ale wtedy niemal każdy głosował za dwóch. Tym razem na takie coś nie zezwolono.

Tymczasem mieszkańcy Ejszszek nie drzemali przed telewizorem w oczekiwaniu na lepsze życie. We wszystkich trzech okręgach tego miasta przegłosowało ponad 50 proc. wyborców. Nie udało się kowieńczykom



zwieść na manowce wiejskich wyborców. W 13 okręgach wiejskich wzięli oni czynny udział w głosowaniu. Niemniej w Jaszunskim Okręgu Centralnym „obserwatorzy” dopieli swego: liczni wyborcy nawet awanturowując się nie potrafili udowodnić, że są właśnie tymi, którzy figurują w spisach i szli do domu bez oddania głosu. Z powrotem odprawiono nawet cały autokar wyborców z odległej wsi. W wyniku tego w okręgu tym przegłosowało mniej niż 50 proc. wyborców.

Według wstępnych danych w rejonie sołecznickim spośród 29 okręgowych wyborów odbyły się w 18, wybrano 17 deputowanych do rady rejonowej. W tej liczbie 7 deputowanych reprezentować będą Związek Polaków, 8 — spółki rolne, 1 — Demokratycz-

na Partię Pracy i 1 osoba, która zgłosiła kandydaturę własną. W Zawiszajskim Okręgu Wyborczym nr 7 za dwa tygodnie o miejsce w radzie rejonowej współzawodniczyć będą dwaj przedstawiciele Związku Polaków i spółki rolnej, którzy w pierwszej turze zdobyli najwięcej głosów. W innych okręgach za dwa miesiące odbędą się powtórne wybory. Ostateczne wyniki przeprowadzonych wyborów będą znane za dwa dni.

W celu zwołania sesji Sołecznickiej Rady Rejonowej trzeba wybrać 21 deputowanych. W najlepszym więc razie pierwsza sesja rady rejonowej odbędzie się za dwa miesiące.

Piotr RYNGIEWICZ
NA ZDJĘCIU: w sołecznickiej dzielnicy wyborczej nr 1.
Fot. W. Charn

Nadgorliwość komisji podczas głosowania

To wprost skandal! — twierdzili zdenerwowani niemencykanie, odchodząc z kwitkiem ze swych dzielnic wyborczych. Napiecie i zdenerwowanie panowało w ubiegłą niedzielę podczas wyborów wileńskiej rady rejonowej zarówno w dzielnicach wyborczych nr 18—19 w Niemenczynie, rozlokowanych pod wspólnym dachem lokalu DK, jak też nr 20, znajdującej się w kinie „Taika”. Niektórzy wyborcy próbowali tłumaczyć i udowodniać kim są, przedstawiając komisjom wyborczym różnorodne papierki i

legitymacje. Inni nie dając za wygraną, potrzebowali pozwolić im obywatelom RI, wziąć udział w wyborach, część ludzi greszowała. Tragikomiczny watek przewijał się często na wyborczej „scenie”, kiedy sąsiad sąsiadowi udawał swoją tożsamość. Niemenczyn przecież jest prowincjonalnym miasteczkiem, gdzie prawie wszyscy wzajemnie się znają. Ustawa jest jednak ustawą i ma być należeć jak na taki dokument przystoi, traktowana. Wobec ustawy wszak wszyscy i brat, i siostra jesteśmy równi.

Właśnie tymi zasadami wierne holdowały w niedzielę dzielnicowe komisje wyborcze w Niemenczynie pod kierownictwem Vytautasa BUKAUSKASA i Jurata KUNCEVIČIUSA, nie pozwalając głosować mieszkańcom, którzy nie okazali im dowodu lub innego dokumentu, potwierdzającego swą tożsamość.

Ustalenie ustawy o wyborach deputowanych do rad samorządów, gdzie się stwierdza, że wyborca ma przedstawić dowód

(Dokończenie na str. 2)

Briefing w Radzie Najwyższej

23 listopada na briefingu przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Vaclovas Litvinas zapoznał dziennikarzy z ostatecznymi wynikami wyborów do Sejmu Republiki Litewskiej.

V. Litvinas odpowiadając na pytania dziennikarzy poinformował o wypadkach anulowania wyników wyborów. Wyniki głosowania w 20 okręgach obwodów anulowano — nie uznano wyborów, a w 22 okręgach dwa obwody. Główna Komisja Wyborcza ponownie przeanalizowała głosy w 24 okręgu wy-

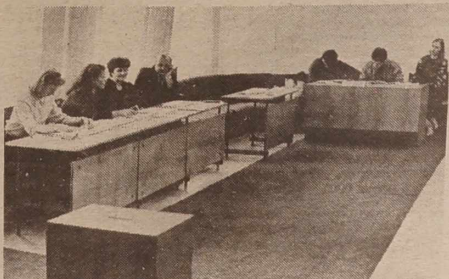
borczym. Ustalono, że 50 kart do głosowania, w których przegłosowano na Romualdasa Ozolasa, przypisano jego konkurentowi. A więc R. Ozolas wyprzedza 76 głosami.

V. Litvinas skomentował skomplikowaną sytuację w podsumowaniu wyników wyborów również w innych okręgach. Np. komisja wyborcza okręgu nr 64 anulowała wyniki 4 obwodów. Po ich rozpatrzeniu Główna Komisja Wyborcza w dwóch obwodach odstawiła anulowane wyniki.

V Litvinas podziękował dziennikarzom za uwagę udzieloną komisji w okresie wyborów. Komisja doprawdy pracowała w niełatwych warunkach. Jednocześnie zaznaczył, że nie wszyscy członkowie Głównej Komisji Wyborczej byli zgodni co do podjętych ostatnich decyzji. Wielu członków komisji, w tym również jej przewodniczący, wyraziło inną opinię co do powziętych decyzji.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej poinformował, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 25 listopada w środę o godz. 12.

(ELTA)



Godzina 12. Pustka w sali wyborczej w Mariampolu. W tym okręgu wyborczym nr 35 do obładu przegłosowało zaledwie 16 wyborców.

Nadgorliwość komisji podczas głosowania

(Dokończenie ze str. 1)

lub inny dokument, potwierdzający tożsamość: oraz obywateli, w tym stało się incydentem najbardziej „dyskusyjnym”, przyczyną nieporozumienia i sporów. Chodzi o to, że wiele mieszkańców Niemienicy cdało do merostwa swe sowieckie dowody celem wymiany ich na litewskie. Zostali poinformowani nie tylko starych dowodów, ale też zaświadczeń o obywatelstwie RL.

— Mam wrażenie, że ludzie specjalnie są postawieni w takiej sytuacji. Dziwi postawą władz miejskich, które nie zażądały, aby zwrócić im zaświadczenia obywatela — tłumaczy sekretarz dzielnicy komisji wyborczej nr 20 Aldona MEILUNIENE.

Co na to mer miasta Niemienicy Mieczysław BORUSEWICZ:

— W czerwcu br. merostwo przystąpiło do wymiany dowodów. Naczelnik wileńskiego rejonowego wydziału paszportowego J. Kriščiūnienė poleciła w tym celu brać u mieszkańców dowód starego wzorca, zaświadczenia o obywatelstwie RL oraz trzy zdjęcia, nie wydając w zamian żadnego innego dokumentu. Po wyborach do Sejmu, 27 października br., kierowniczka kancelarii merostwa została poinformowana przez J. Kriščiūnienė, iż należy zwracać ludziom zaświadczenia obywatela RL, wskazując tam miejsce meldunku stawiając pieczęć merostwa. Od 27 października właśnie tak postępujemy.

Jak wówczas ludzie, nie mając dokumentów potwierdzających obywatelstwo mogli wziąć udział w wyborach Sejmu?

— W wyborach do Sejmu taki problem nie istniał. Komisje wyborcze respektowały zawsze cmentelne zaproszenia, jak też kierowały się spisem obywateli, zatwierdzonym w merostwie. Próbowaliśmy odyskować go w rejonowej komisji wyborczej pod kierownictwem V. Baltušy. Niestety, nie otrzymaliśmy... — kontynuuje M. BORUSEWICZ. — Co prawda, dopiero po godzinie 15 w niedzielę (gdy się znacznie zmniejszyła liczba wyborców) komisje wyborcze w Niemienicy niekonsekwentnie zresztą zaczęły uwzględniać inny spis obywa-

teli miasteczka jakim dysponowały.

Cóż, dzielnicowe komisje w dniu wyborów nadzwyczaj gorliwie popracowały. Zgodzę się, że ustawodawstwo musimy szanować. Jednak dodam, że nie tylko w dniu wyborów, lecz przygotowując wybory również przylegało się kierować literą prawa. Nie przesadzę, jeśli powiem, że ordynacja wyborcza do rad samorządu karygodnie fałszywie przedstawiała wszystkie szczegóły. Nadmienię chociażby, że nie stworzono warunków, by obywatele mogli przegłosować o 10 dni do wyborów, zaś przed 20 nie udostępniono im do sprawdzenia swych nazwisk w spisach, co przewiduje ustawodawstwo. Nie mówię już o pozabawieniu ich wszelkiej informacji w punktach wyborczych o kandydatach. Komisje wyborcze dosłownie przed parą dniami zaczęły funkcjonować.

Jak tę sytuację oceniali obserwatorzy?

Danas ARLAUSKAS („Sajudis”, dzielnica nr 20) —

— Przypuszczam, że trzecia część niemieniczian nie będzie mogła wziąć udziału w wyborach z powodu braku dokumentów, potwierdzających obywatelstwo. Uważam, że władze miejskie zaniedbały, iż wybrali się na nieprzygotowane.

Lucja ZDANOWICZ (ZPL, dzielnica nr 20)

— Za to ponieść winę musi parlament. Komisje wyborcze aż do ostatniego niemal dnia były bezczynne. Biorąc w aspekcie prawnym kwestia wyborów wiśiała na włosku. Ich przeprowadzenie uzależniano od rozpoczęcia działalności Sejmu. Ten warunek RN uśmędla dopiero we czwartek.

W dzielnicach wyborczych nr 18–19 rozmawiałam z obserwatorami, reprezentującymi Związek Właścicieli Ziemi, Domów Węzłów Politycznych i Zesłańców, Sajudis a także Wspólnotę Litewską, Apolonia MOTIEJUNIENE (Związek Właścicieli Ziemi) twierdziła, że jej zdaniem wielu niemieniczian nie ma obywatelstwa. Jeśli nie posiadają dokumentu — znaczy, w moim pojęciu, nie jesteśmy obywatelami Republiki Litewskiej — mówiła. — My jesteśmy z Wilna i tak uważamy. Ustawodawstwo nie

przewiduje na podstawie zeznań świadków potwierdzać obywatelstwo. W taki sposób nie osiągniemy my demokracji. Zresztą wybory są przedwcześnie. Przekonałbym się, że ludzie nie uporządkowali dokumentów, ponadto ich świadomości nie zmieniała się.

Wypowiedzi na temat rzekomej „niedojrzałości świadomości” mieszkańców Wileńskiego niejednokrotnie komentowałam, więc tym razem powstrzymam się...

W komisjach wyborczych, u obserwatorów próbowałam się dowiedzieć, ile osób z powodu braku dokumentów nie mogło wziąć udziału w wyborach. Byłam bardzo zdziwiona, iż nie prowadzono dokładnej ewidencji. Czyżby ZPL-owi (któremu, przypuszczam, zależało na pomyślnym przebiegu wyborów) zabrakło ludzi do wykonania tej potrzebnej pracy? Zresztą, na czym polegała funkcja obserwatorów? To same pytanie jeszcze raz kieruję również do członków dzielnicowych oraz rejonowej komisji z ramienia ZPL — co konkretnie uczynili, aby wybory się odbyły?

Zauważę, że dzielnicowe wyborcze wyglądały bardzo skromnie. Niemniej mimo braku informacji przedwyborczej, ludzie, którzy przyszli głosować, byli zdecydowani co do tego, że muszą mieć swoją władzę. Skończyć z komunistycznym zarządzaniem na Wileńszczyźnie. Około 30 osób poprosiło o dostarczenie urzędniczym komisji nr 18–19 V. Bukauskas nie obiecał, że spełni wszystkie prośby ponawiając, jak mówił, nie był przekonany iż są one uzasadnione.

Według wstępnych danych w Niemienicy największą popularność zdobyli kandydaci z ramienia ZPL Tadeusz Urbanowicz (346 głosów) Mieczysław Rymkiewicz (423) Antoni Bortkiewicz (244), mniej popularni byli reprezentanci Demokratycznej Partii Pracy Litwy Peras Gudas (65), Marija Žita Cudariene (72). Najmniej głosów uzyskali reprezentanci Sajudis: Teresė Pabalienė, Vytautas Petreikis. Frekwencja w Niemienicy była około 30 proc., czyli tu wybory do rady samorządu rejonu wileńskiego nie odbyły się.

Jadwiga BIELAWSKA

Zatwierdzone uchwałą Głównej Komisji Wyborczej z 22 listopada 1992 r.

Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu Republiki Litewskiej w okręgu jednomandatowym

Koalicja Sajudis (lista 1)

- | | |
|------------------------------|-------------------------|
| 1. Landsbergis Vytautas | 10. Lideikis Taudvydas |
| 2. Andrikenė Laima Liucia | 11. Dringelis Juozas |
| 3. Vagnorius Gediminas | 12. Listavičius Juozas |
| 4. Lapo Vaclovas | 13. Aleknaite Abramienė |
| 5. Uoka Kazimieras | 14. Zingeris Emanuelis |
| 6. Saltenis Saulius | 15. Ziemiels Vidmantas |
| 7. Stasiškis Antanas Napoleo | 16. Elgirdas Arunas |
| 8. Kubilius Andrius | 17. Janonis Juozas |
| 9. Račas Antanas | |

Socjaldemokratyczna Partia Litwy (lista 4)

- | | |
|----------------------|-------------------------------|
| 1. Sakalas Aloyzas | 4. Dagys Rimantas Jonas |
| 2. Medvedevs Nikolaj | 5. Pleckaitis Vytautas Petras |
| 3. Rudys Andrius | |

Związek Polaków na Litwie (lista 7)

- | | |
|--------------------------|--------------------|
| 1. Mincewicz Gabriel Jan | 2. Ploksztio Artur |
|--------------------------|--------------------|

Połączona lista Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Litewskiego Związku Węzłów Politycznych i Zesłańców oraz Litewskiej Partii Demokratycznej (lista 14)

- | | |
|------------------------------------|-----------------------|
| 1. Gajauskas Balty | 6. Briedienė Vanda |
| 2. Pečiulienė Saulius | 7. Tartilis Juozapas |
| 3. Saudargas Algirdas | 8. Bogušis Vytautas |
| 4. Miškinis Petras Algirdas | 9. Jakuciūnas Povilas |
| 5. Kryževičius Kazimieras Vytautas | 10. Petrauskas Valdas |

Demokratyczna Partia Pracy Litwy (lista 15)

- | | |
|------------------------------------|------------------------------------|
| 1. Kirklis Gediminas | 19. Ražauskas Algirdas |
| 2. Jakštelis Leonardas Kęstutis | 20. Zimnickas Vytautas Vilmantas |
| 3. Būdytis Antanas | 21. Baskas Antanas |
| 4. Genzelis Bronislovas | 22. Grišius Algirdas |
| 5. Šlaunė Irena | 23. Alesionka Leonas |
| 6. Linkevičius Linas Antanas | 24. Pocius Algirdas |
| 7. Bernatons Juozas | 25. Kubertavičius Kęstutis |
| 8. Lozauritis Albinas | 26. Mačiulis Valentinas |
| 9. Buivėvičius Vytautas Algimantas | 27. Sniežko Karol |
| 10. Arbačiauskas Vytautas | 28. Juškus Vytautas |
| 11. Bendikinas Aleksandras | 29. Bloškys Romualdas Ignas |
| 12. Kubilius Jonas | 30. Markauskas Rimantas |
| 13. Karosas Justinas | 31. Tauras Algimantas Povilas |
| 14. Bulavas Juozas | 32. Jagminas Bronislovas |
| 15. Gedraitis Alfonsas | 33. Nestekis Antanas |
| 16. Basty Juozas | 34. Salamakinas Algimantas |
| 17. Požėla Juras | 35. Zebrauskas Juozas |
| 18. Jurkūnaitė Gema | 36. Bulovas Virgilijus Vladislovas |

Zabrakło frekwencji

Okręg wyborczy numer 149. Czarny Bór. Jeszcze z rana — około godzin 10 — podążający tu i ówdzie w stronę Rady Gminnej ludzie, zapowiadali, że kandydaci do Rady Terenowej z ramienia ZPL Edward Szymczyk i Valdas Antanas Millius — od Wspólnoty Litewskiej, będą mieli szansę rywalizacji w wyborczej walce.

Niestety, do końca dnia przyszło tylko 315 osób, co stanowiło 25,65 proc. wyborców naszego okręgu — podsumowuje wyniki głosowania sekretarz komisji wyborczej Leonarda Sre-

liene. — W sumie Edward Szymczyk uzyskał 170 głosów, Valdas Millius — 131. 14 mandatów wyborczych uznano za nieważne. Wiele pytań, nasuwa się dzisiaj: co spowodowało, że prawie tak długo oczekiwane wybory poniosły fiasko? Być może przyczynił się do tego podział w ich organizacji, jak również na że ludzie poznał niektórych kandydatów dosłownie w ostatnich dniach przed głosowaniem, na które nie otrzymali nawet zaproszeń. Przynajmniej w Czarnym Borze.

Alina LASSOTA

Wyborcy zawracali od urn

Jak zakomunikował starosta gminy mićkunijskiej w rejonie wileńskim T. PIETKIEWICZ, wybory na terenie gminy nie odbyły się. Spośród 1300 wyborców figurujących w spisach do urn wyborczych stawilo się około 400. Co było przyczyną takiego stanu rzeczy?

— Później, brak przygotowania. Dopiero w piątek zaczęto rozmawiać z mieszkańcami wyborcom — mówi T. Pietkiewicz. — Naturalnie, nie wszyscy je otrzymali. Przecież miejscowość jest podmiejska. Ludzie ciągle są w ruchu. Prócz tego, nie wyjaśniono, jakie trzeba mieć dokumenty podczas głosowania. Zawsze nie podano do wiadomości niezbędnej informacji, jednak liczni obserwatorzy żądali skrupulatnego przestrzegania wszystkich przepisów. Wyborcy, szczególnie ludzie starsi, często przychodzili bez dowodu osobistego, świadectwa o obywatelstwie. Przebywając przy tym po kilka kilometrów błotnistą drogą. Od nich zaś żądano: „przyniescie dowód osobisty”. I zawracano od urn. Naturalnie, człowiek odchodził i nie wracał.

Podobnie działo się w innej dzielnicy gminy — osiedlu Gai-gi. Jak się okazało, część wyborców nie знаła swoich kandydatów na deputowanych. Wpłynęły na to również późniejsi i brak w przygotowaniu do wyborów.

N. NIEZAMOW

Jedni nie dopomogli, inni przeszkadzali

Jeszcze w sobotę wielu mieszkańców Mejszagoy, Waki Trockiej oraz niektórych innych miejscowości rejonu nie wiedzieli, czy w ogóle odbędą się wybory do rady rejonowej. I nie mieli gdzie się dowiedzieć. Na przykład w Mejszagoy lokalni dzielnicy wyborczej okręgu nr 4 byli zamknięci na kłódkę. Wyborcy nie otrzymali zaproszeń na głosowanie.

W wielu okręgach wyborczych, jak na przykład w ciechanowiskim nr 2, rudamińskim nr 40, solenińskim nr 38, kiwiskim nr 43, pogirskim nr 30 i in. przed wyborami w gminach masowo pobierano od ludzi stare paszporty, jak też zaświadczenia o obywatelstwie dla wymiany na dowody Republiki

Litewskiej.

Z okręgów wyborczych w Rudominie, Rukojniach, Kowalcach, Solenińskich, Skodziejskich, Pogirach i innych miejscowościach skarżyli się ludzie, że nie pozwalano im głosować bez zaproszeń. W swojej skardze do redakcji mieszkańcy Wojdat (okręg wyborczy nr 32 w Wace Trockiej) Jadwiga i Witold Zdanowiczowie, Danuta Milewska (ogółem 12 osób), stwierdzili, że chociaż mieli oni zaświadczenie o obywatelstwie, nie pozwolono im głosować bez paszportów. Obecny w tym czasie w okręgu wyborczym starosta gminy zaświadczył, że ci ludzie oddali paszporty na zamianę Nic z tego. Wówczas wyborcy zatelefonowali do re-



N. AZDJECIU: głosuje Rudomina.

Fot. W. Charlin

jonowej komisji wyborczej. Stałtąd nadeszła wskazówka: zezwolić głosować tym ludziom. Jednak komisja okręgowa nie zerwała.

Odwiedziłam dzielnicę wyborczą nr 40. W Rudominie. Jak stwierdził obserwator ZPL-u komisja wyborcza tego okręgu pod przewodnictwem Aleksasa Rupaševičiusa prawie 40 osób nie dopuściła do wyborów z powodu braku paszportów, chociaż starosta gminy przedstawił komisji spis mieszkańców, u których zebrano paszporty na wymianę.

Słaba frekwencja była również w dzielnicy wyborczej w Placieniszkach (Ciechanowski Okręg Wyborczy nr 2). Przeglądaliśmy zaledwie 31,18 proc. wyborców. Żadnych środków lokomocji z rejonu, ani z miejscowych spotkań nie przystano, by z 22 wsi znajdujących się w odległości nawet do 10 kilometrów dowiedzieć starszuchom na głosowanie.

W Ciechanowiskach (Okręg Wyborczy nr 2) przegłosowało 49,8 proc. wyborców. Częściowo dokonano tu z oddalonych wsi ludzi autokarem, który przydzieliła miejscowa spółka rolnicza „Ciechanowisk”. —

O tym, że wyniki wyborów w większym stopniu zależały od pracy organizacyjnej komisji organizacji społecznych oraz samych kandydatów świadczą następujący przykład. W Ławaryskim Okręgu Wyborczym nr 23 z 1189 wyborców 919 wzięło udział w wyborach. Wzrost głosów z dwóch kandydatów na deputowanego do rady rejonowej uzyskał Leonidas Rukos.

Nieprawdą jest, że ludzie Wileńszczyzny całkowicie obawiali się głosować. Po prostu jedni nie mogli ludziom zrealizować swojego prawa wyborczego, a drudzy im w tym przeszkadzali.

Leokadia DROZD

Członkowie Sejmu, wybrani w okręgach jednomandatowych

22 listopada o godz. 22 min. 18 członków Głównej Komisji Wyborczej zatwierdził protokół wyborów do Sejmu w okręgach jednomandatowych.

Na członków Sejmu zostali wybrani:

W Nowowiejskim (Naujamiensk) Okręgu nr 1 Wilna — Medard Crobot (Litewska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna)

W Staromiejskim (Senamieskie) Okręgu nr 2 Wilna — Gediminas Pavlis (Demokratyczna Partia Pracy Litwy)

W Antokolskim Okręgu nr 3 Vytautas Astrauskas (DPPL)

W Żemunińskim Okręgu nr 4 — Vytenis Andriulskis (Litewska Partia Socjaldemokratyczna)

W Fabiańskim Okręgu nr 5 — Algirdas Kunčinas (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu nr 6 — Sigita Burbielė (DPPL)

W Jusynińskim Okręgu nr 7 — Egidijus Bikauskas (Ruch Centrum Litwy)

W Karoliniejskim Okręgu nr 8 — Pranciškus Tupikas (Sajudis Litwy)

W Łazdynajskim Okręgu nr 9 — Nijolė Ambrazaitė (Karta Obywatelska Republiki Litewskiej)

W Nowowiejskim Okręgu nr 10 — Vytautas Šumakaris (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu nr 11 — Alfonsas Vaisnoras (Sajudis Litwy)

W Aleksotas-Vilampolė Okręgu nr 12 — Arimantas Raškis (Litewska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna)

W Okręgu Centrum nr 13 — Juozapas Katkus (Sajudis Litwy)

W Okręgu Zaliakalnis nr 14 — Algirdas Patackas (Sajudis Litwy)

W Kalnejańskim Okręgu nr 15 — Povilas Katilius (LPCD)

W Pajulajskim Okręgu nr 16 — Wladimir Jarmolenko (Sajudis Litwy)

W Okręgu Pramonės nr 17 — Kęstutis Paukštis (Sajudis Litwy)

W Panemunińskim Okręgu nr 18 — Kazimieras Kuzminskas (LPCD)

W Kłajpedzkim Okręgu Dane nr 19 — Kęstutis Dirgela (Sajudis Litwy)

W Kłajpedzkim Bałtyckim Okręgu nr 20 — Romualda Hoferienė (Sajudis Litwy)

W Kłajpedzkim Okręgu Marij nr 21 — Petras Čiulotas (Sajudis Litwy)

W Kłajpedzkim Okręgu Pajuri nr 22 — Stasys Malkevičius (Sajudis Litwy)

W Szeksziańskim Okręgu Ausros nr 23 — Neris Germanas (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu Saulės nr 24 — Romualdas Ozolas (Ruch Centrum Litwy)

W Dainų Okręgu nr 25 — Arvydas Ivaskiūnas (DPPL)

W Nowowiejskim Okręgu nr 26 — Egidijus Jarašius (Sajudis Litwy)

W Okręgu Vakarinė nr 27 — Kęstutis Skrebys (Partia Niepodległości)

W Aukštackim Okręgu nr 28 — Julius Beinortas (LPCD)

W Mariampolskim Okręgu nr 29 — Kazys Bobelis (Związek Chrześcijańskich Demokratów Litwy)

W Alytuskim Okręgu nr 30 — Julius Veselka (DPPL)

W Gardzajskim Okręgu nr 31 — Kazimieras Antanavičius (LPCD)

W Szeksziańskim Okręgu nr 32 — Vladas Butėnas (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu nr 33 — Elvira Kunevičienė-Misevičiūtė (Litewski Związek Węziów i Zesłańców Politycznych)

W Tauraskim Okręgu nr 34 — Zita Šlietė (Litewski Związek Węziów i Zesłańców Politycznych)

W Plungeskim Okręgu nr 35 — Mykolas Pronckis (DPPL)

W Kretyńskim Okręgu nr 36 — Ignacas Uzdavins (LPCD)

W Skudasko-Mažeikijskim Okręgu nr 37 — Pranciškus Vitkevičius (DPPL)

W Mažeikijskim Okręgu nr 38 — Alfonsas Navickas (DPPL)

W Akmensko-Joniskim Okręgu nr 39 — Juozas Baranauskas (DPPL)

W Telszajskim Okręgu nr 40 — Vytautas Liutikas (DPPL)

W Kelmiskim Okręgu nr 41 — Zenonas Adomaitis (DPPL)

W Raseiniai'skim Okręgu nr 42 — Juozas Nekrošius (DPPL)

W Kiejdańskim Okręgu nr 43 — Virmantas Velikonis (DPPL)

W Radwiliškim Okręgu nr 44 — Antanas Katrys (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu Marij nr 45 — Mindaugas Stakvilevičius (DPPL)

W Pakruojos-Joniškim Okręgu nr 46 — Vytautas Petkevičius (DPPL)

W Pasvalio-Poniewieskim Okręgu nr 47 — Vytautas Kanaševičius (DPPL)

W Birzajsko-Kupiskim Okręgu nr 48 — Albinas Vaitiūnas (kandydata własna)

W Anykščajsko-Kupiskim Okręgu nr 49 — Feliksas Kolesauskas (DPPL)

W Rokiskim Okręgu nr 50 — Vytautas Saulis (DPPL)

W Uteniskim Okręgu nr 51 — Povilas Gylis (DPPL)

W Zarasajskim Okręgu nr 52 — Petras Pajavas (DPPL)

W Ignalinskim-Swieciańskim Okręgu nr 53 — Česlovas Juršėnas (DPPL)

W Malacko-Swieciańskim Okręgu nr 54 — Everistas Raišius (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu nr 55 — Benediktas Rupeika (DPPL)

W Wileńsko-Solecznickim Okręgu nr 56 — Zbigniew Śmiełowski (Związek Polaków na Litwie)

W Wileńsko-Trockim Okręgu nr 57 — Ryszard Maćkajkianiec (Związek Polaków na Litwie)

W Trockim Okręgu nr 58 — Algirdas Sadauskas (DPPL)

W Kalsiedorskim Okręgu nr 59 — Algirdas Brazauskas (DPPL)

W Jonawskim Okręgu nr 60 — Vincentas Pranavičius (DPPL)

W Ukmeriskim Okręgu nr 61 — Marijonas Viskavicius (DPPL)

W Jurbarskim Okręgu nr 62 — Albinas Albertynas (DPPL)

W Suwałkijskim Okręgu nr 63 — Arvydas Bajoras (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu nr 64 — Algirdas Endriukaitis (Karta Obywatelska Republiki Litewskiej)

W Kowieńsko-Kiejdańskim Okręgu nr 65 — Leonas Milčius (Związek Tautininków Litwy)

W Kowieńskim Okręgu nr 66 — Mečišlavs Trelnys (Związek Tautininków Litwy)

W Prienajskim Okręgu nr 67 — Vytautas Bubnys (DPPL)

W Wilkaviskim Okręgu nr 68 — Algimantas Greimas (DPPL)

W Dziukijiskim Okręgu nr 69 — Jonas Pagonis (LPSD)

W Wareńsko-Ejszajskim Okręgu nr 70 — Kęstutis Gaška (DPPL)

W Łazdijsko-Druskiemnickim Okręgu nr 71 — Alvydas Baležentis (Związek Tautininków Litwy)

W Radwiliškim Okręgu nr 44 — Antanas Katrys (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu Marij nr 45 — Mindaugas Stakvilevičius (DPPL)

W Pakruojos-Joniškim Okręgu nr 46 — Vytautas Petkevičius (DPPL)

W Pasvalio-Poniewieskim Okręgu nr 47 — Vytautas Kanaševičius (DPPL)

W Birzajsko-Kupiskim Okręgu nr 48 — Albinas Vaitiūnas (kandydata własna)

W Anykščajsko-Kupiskim Okręgu nr 49 — Feliksas Kolesauskas (DPPL)

W Rokiskim Okręgu nr 50 — Vytautas Saulis (DPPL)

W Uteniskim Okręgu nr 51 — Povilas Gylis (DPPL)

W Zarasajskim Okręgu nr 52 — Petras Pajavas (DPPL)

W Ignalinskim-Swieciańskim Okręgu nr 53 — Česlovas Juršėnas (DPPL)

W Malacko-Swieciańskim Okręgu nr 54 — Everistas Raišius (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu nr 55 — Benediktas Rupeika (DPPL)

W Wileńsko-Solecznickim Okręgu nr 56 — Zbigniew Śmiełowski (Związek Polaków na Litwie)

W Wileńsko-Trockim Okręgu nr 57 — Ryszard Maćkajkianiec (Związek Polaków na Litwie)

W Trockim Okręgu nr 58 — Algirdas Sadauskas (DPPL)

W Kalsiedorskim Okręgu nr 59 — Algirdas Brazauskas (DPPL)

W Jonawskim Okręgu nr 60 — Vincentas Pranavičius (DPPL)

W Ukmeriskim Okręgu nr 61 — Marijonas Viskavicius (DPPL)

W Jurbarskim Okręgu nr 62 — Albinas Albertynas (DPPL)

W Suwałkijskim Okręgu nr 63 — Arvydas Bajoras (DPPL)

W Szeksziańskim Okręgu nr 64 — Algirdas Endriukaitis (Karta Obywatelska Republiki Litewskiej)

W Kowieńsko-Kiejdańskim Okręgu nr 65 — Leonas Milčius (Związek Tautininków Litwy)

W Kowieńskim Okręgu nr 66 — Mečišlavs Trelnys (Związek Tautininków Litwy)

W Prienajskim Okręgu nr 67 — Vytautas Bubnys (DPPL)

W Wilkaviskim Okręgu nr 68 — Algimantas Greimas (DPPL)

W Dziukijiskim Okręgu nr 69 — Jonas Pagonis (LPSD)

W Wareńsko-Ejszajskim Okręgu nr 70 — Kęstutis Gaška (DPPL)

W Łazdijsko-Druskiemnickim Okręgu nr 71 — Alvydas Baležentis (Związek Tautininków Litwy)

POLSKI BUDŻET NA ROK 1993

WARSZAWA. (Reuter—ELTA). Rząd Polski zakończył wypracowanie budżetu kraju na rok 1993. Przewidziano w nim 9-procentową inflację i niewielki wzrost gospodarki.

Rząd przewidział deficyt budżetu w wysokości 81 miliardów złotych (5,8 mld) wzrost eksportu o 1 proc., importu o 4,7 proc. z handlu zagranicznego w wysokości 4,5 mld dolarów.

Projekt budżetu zostanie w przyszłym tygodniu rozpatrzony w Sejmie. Jego opracowanie jest jednym z warunków, jakie stawia Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), aby dalej mógł się toczyć rokowania między Polską i MFW.

W projekcie budżetu przewidziano dochody w wysokości 31 miliardów zł, wydatki w wysokości 37 mld dolarów. Deficyt budżetowy będzie w przybliżeniu mniejszy o 1 proc. niż w 1992 roku.

W roku przyszłym ceny towarów i usług w Polsce mają wzrosnąć o 39 proc. mniej niż w porównaniu z 1991 rokiem, gdy wskaźnik ten wyniósł 46 proc.

W ubiegłym nieusłuszną inflacją w Polsce sięgła 46,5 proc.

PRENUMERATA — 93

Czy można wybierać między dziennikiem a tygodnikiem?

Szanowny Panie Redaktorze

Z dwójkami uczuciem odłożyłam sobotni numer „Kuriera” po przeczytaniu artykułu Tadeusza Borkowskiego „Prasa polska pomoże nam wytrwać”. Wydaje się, że treść artykułu sprzeczna się do tego, że to my, czytelnicy (a nie prasa polska) mamy pomóc tej przetrwać. Czytanie wszystkich pism polskich T. Borkowski omal że nie uważa za główne kryterium polskości Polaka na Litwie. Osobiście mam w tej kwestii własne zdanie i chciałabym zapytać pana Borkowskiego: skąd mam wziąć aż tyle pieniędzy aby być patriotą i zaprenumerować wszystkie ukazujące się po polsku gazety i czasopisma. Przypuszczam, że dotychczas przeglądałam je (nie mogę powiedzieć, że wszystkie czytałam), bo miałam zaprenumerowane, ale na pierwszy kwartał 1993 r. zaabonowałam wyłącznie „Kuriera Wileńskiego”. I nie tylko z przyczyn finansowych. Moim zdaniem, społeczeństwo polskie na Litwie, a raczej jego twórcza inteligencja, chyba nie dorosła jeszcze do takiego stopnia, aby aż tyle pism wydawać. Nie będę tu oceniać poszczególnych dzienników — czy są zdolni i pracowici — każdy na ten temat na pewno ma własne zdanie, choć wyłącznie zaznaczyć, iż te nasze tygodniki i dwutygodniki najczęściej powtarzają z opóźnieniem te same informacje, które już czytaliśmy w „Kurierze” i o których niekiedy nawet już zdążyliśmy zapomnieć. Co więcej, często drukują artykuły tych samych, co „Kurier”, autorów na te same tematy.

Nie jestem specjalistą od dziennikarstwa, ale czytając rodzime pisma odnoszę wrażenie, iż brakuje nam polskiemu społeczeństwu dziennikarstwa i tematyki. Powiem szczerze, że nie mogę pozwolić sobie wydawać pieniędzy na prenumeratę niektórych pism tylko po to, aby się dowiedzieć, co myśli i jak się obiewa nawzajem brudem naszą lokalną „elitą polityczną”. Weale to mnie nie interesuje, bo jak na razie nie destrukcją żadnych namacalnych wyników działalności „elity” na korzyść prostego ludu. Niech sobie się kłóca, ale nie na mój koszt. Ktoś powiedział: jeżeli nie więcej nie potrafisz, wydawaj gazetę. Napłodzi-

ło się nam tej polskiej prasy, bo nie wszystkie pozycje wymieniał T. Borkowski. A gdzie jest „Wilnia”, „Szałcza”, „Galwie”, wreszcie najmłodszym braciem prasy polskiej na Litwie — chrześcijańsko — demokratyczny „Przegląd”? Sądzę, że życie z czasem wszystko ustawi na swoje miejsce — jedno pisma umrą śmiercią naturalną, inne poszostają. Zdecyduje o tym treść pism i ich hojność sponsorów, bo jak wiadomo, żadna polska gazeta nie utrzymuje siebie finansowo i każda jest przez kogoś dotowana.

I tu chcę zwrócić uwagę, że podkreślając iż „Kuriera Wileńskiego” jest gazetą państwową, utrzymywaną przez rząd RL, niektórzy chcą tym samym pomniejszyć wartość gazety. Nie jest żadną wadą „Kuriera”, to iż rząd go finansuje i nie wtrąca się do treści gazety. Wielką zaletą gazety jest to, że jako jedyna z polskiej prasy wszechstronnie informuje nas o życiu, o sprawach dla nas ważnych na co dzień. Dziwi mnie wniosek T. Borkowskiego o tym, że skoro nie podoba się informacja rządowa, więc Autor radzi po prostu tylu informacji nie czytać. Rozumiem, że można akceptować lub nie rząd i jego działalność, ale jak można nie lubić i nie czytać informacji o pracy rządu, który przecież nami rządzi? Aby nie być stadem owiec, poganianych przez pastucha, powinniśmy wiedzieć, jakie ustawy czy uchwały podejmuje parlament i rząd żeby do nich dostosować swoje postępowanie. Nie wiedząc o tym wszystkim, możemy się znaleźć na marginesie życia. W ogóle, stawiam w jednym szeregu dziennika z innymi pismami, które przecież nie mogą zamienić „Kuriera”, jest nieślusne i wprowadza w błąd Czytelnika. Nie można wybierać między dziennikiem a tygodnikiem. Są to całkiem różne rzeczy.

Z różny zaznaczam, że nie mam nic przeciwko tym, które z polskich pism, wydawanych na Litwie.

Kogo będzie stać, niech zaprenumeruje nie jedno, a może i wszystkie.

Chciałam tu zwrócić uwagę na niektóre aspekty problemu prenumeraty, abyśmy nie pomylili pojęć i wartości.

Jadwiga GRAWINSKA

Honorarium przysłać na prenumeratę „Kuriera”.

SZANOWNY CZYTELNIKU! POSPIEŻ SIĘ, GDY DO KONCA PRENUMERATY POZOSTAŁE JUŻ TYLKO KILKA DNI.

W 1993 R. LITWA SPRZEDA BIALORUSI 4 MLD KIŁOWATOGODZIN ENERGII

W Mińsku spotkali się energetycy Białorusi i Litwy. Delegacji litewskiej przewodniczył minister energetyki L. Asmanas.

Jak poinformował ELTA rzecznik prasowy Ministerstwa Energetyki A. Juozapaitis, porozumiano się w sprawie eksportu wyprodukowanej na Litwie energii elektrycznej do Białorusi. I, zanim nie zbuduje się bezpośredniej linii z Litwy, poprzez Białoruś do Polski.

Podpisano protokół, w myśl którego Litwa sprzeda Białorusi w grudniu 240 mln, a w 1993 roku — 4 mld kilowatogodzin energii elektrycznej.

Obydwie strony porozumiały się w sprawie tego, aby zwrócić się do krajów, dysponujących technologiami atomowymi, by pomogły w opracowaniu strategii rozwoju energetyki atomowej na Litwie, Litwie i Białorusi.

(ELTA)

PREZYDIUM RADY DPPL JEST OBUŻONE NA GŁÓWNA KOMISJĘ WYBORCĄ

ELTA otrzymała oświadczenie Prezydium Rady Demokratycznej Partii Pracy, w którym Główna Komisja Wyborcza oskarżona została o stronniczość.

W oświadczeniu twierdzi się, że od drugiej tury wyborów do Sejmu Republiki Litewskiej minął tydzień, a Główna Komisja Wyborcza codziennie usiłuje korygować wyniki wyborów. Prezydium Rady DPPL stwierdza, że w wszystkich okręgach większość członków komisji wyborczych stanowią przedstawiciele koalicji „O demokratyczną Litwę”. Komisja ta próbowała naruszyć Konstytucję odmawiając wreczenia członkom Sejmu zaświadczeń o wyborze jedynie z powodu podważenia kandydatów o współpracę z KGB, aczkolwiek nie należy to do kompetencji powyższej komisji.

Po obliczeniu wyników głosowania pocztą ostateczne wyniki wyborów zmienia się na

rzecz kandydatów koalicji Sajudis. Prezydium Rady DPPL nadmienając o możliwych naruszeniach prawnych w głosowaniu pocztą w Okręgu Wyborczym Łazdij — Druskininkai w oświadczeniu wyraża wątpliwość co do decyzji Głównej Komisji Wyborczej zmiany wyników w okręgach Kłajpedzkim Miejskim nr 20, 22 oraz Szeksziańskim 64, w oparciu na które zamiast przodujących przedstawicieli DPPL za zwycięzco ogłoszono kandydatów koalicji Sajudis.

Zgromadzony materiał zamierzamy niezwłocznie przekazać Sądowi Najwyższemu Republiki Litewskiej i w razie potrzeby zawiadomić o tym Radę Europejską, „Kierownictwo DPPL wraz z innymi siłami politycznymi rozważa również możliwość zorganizowania innych akcji protestacyjnych”, głosi oświadczenie.

(ELTA)

RADA NAJWYŻSZA REPUBLIKI LITEWSKIEJ AKT RESTYTUOWANIA WOJSKA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W dowód uznania dla mężnej walki o niepodległość i rozpoczęcie przez współczesnych ochotników pracy w zakresie ochrony kraju, w trosce o bezpieczną teraźniejszość i przyszłość ludzi Litwy, obronę, terytorium i granicy państwowej Republiki Litewskiej, w imię wierności i niepodległości Litwy.

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej niniejszym Aktem uroczysto proklamuje, że od tego dnia restytuowane jest Wojsko Republiki Litewskiej. Odrzucając Wojska Republiki Litewskiej regulują ustawy Republiki Litewskiej.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
Vytautas LANDSBERGIS

Wilno, 19 listopada 1992 r.

„Stepowe kwiaty” w Koszalinie

Nasz zespół folklorystyczny „Stepowe kwiaty” z Koczetawu w Kazachstanie istnieje załedwie od lutego 1992 r. Mimo tego, że jest młody, otrzymał od „Wspólnoty Polskiej” zaproszenie do wzięcia udziału w festiwalu chórów polonijnych w Koszalinie.

Do granicy w Brześciu grupa jechała pociągiem, z przesiadką w Moskwie, ponad trzy doby. W Brześciu spotkał nas przedstawiciel z Polski pan Szymon Piotrowski. Poinformował nas o tym, że ma bilety dla wszystkich do Terespolu, zaś w Terespolu czeka na nas komfortowy autobus. Zdawałoby się, wszystko w porządku — a jednak tak nie było. Te bilety skonfiskowano, spisano akt, oskarżając o to, że Białoruś okradziono, ponieważ trzeba było kupić bilety w Brześciu za... 36 dolarów do Koszalina.

Od tej chwili od osmej rano zaczęły się nasze kłopoty. Grupa nie miała dolarów, było jedynie wyjście — autobus musiał przekroczyć granicę i zabrać ją. Strona brzeska nie pozwoliła, ponieważ kierowca nie posiadał paszportu międzynarodowego, więc czekaliśmy aż służby graniczne rozstrzygną tę sprawę. Strona białoruska wyszukała sto przyczyn, by nie pozwolić grupie przekroczyć granicy. Zanim ją przekroczyliśmy, pan Szymon uczynił to trzykrotnie. Pędzono nas od bramy do bramy, to tam, to z powrotem i dopiero po upływie półtorej doby udaliśmy się do Koszalina i tak spóźnieni na festiwal, mając jeszcze przed sobą 13 godzin podróży. Trudno to opisać, a poskarżyć się nie ma komu. Zresztą gdyby nie interwencja władz polskich, zawróciłoby nas z powrotem do Kazachstanu...

Na szczęście już wszystko minęło.

Zmęczeni, lecz rozśpiewani przyjechaliśmy do Koszalina. Byliśmy mile zaskoczeni, że na nas tam tak czekano! Tył współczucia doznaliśmy za te dni! Wszędzie nasza grupa witano serdecznie, wypytawano, udzielaliśmy wywiadów, pisano o nas w gazetach.

Nie sposób o tym mówić bez wzruszenia.

Ułożono dla nas program pobytu: odbywały się próby, bardzo pouczające, korzystne dla zespołu. Zespół występował w polskich strojach ludowych, otrzymanych wcześniej z Polski dzięki panu Janowi Platerowi-Gajewskiemu. Zwiąaliśmy Koszalin, zapoznaliśmy się z jego kulturą i życiem Polaków, odbyła się także wycieczka statkiem „Mila” po jeziorze Jamno, Msza św. w kościele p.w. Ducha Świętego.

Niezapomniana była podróż do Manowa, powitanie zespołu, spotkanie z mieszkańcami wsi, z ludowym zespołem folklorystycznym i muzykan-

Polakami Kanady, Czechosłowacji, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi, Rosji. Szczególnie zapamiętaliśmy serdeczne spotkanie z Polakami Kanady — z zespołem „Symfonia” — prezydent Zdzisław Kata. To spotkanie w obecnych trudnych czasach podniosło nas na duchu.

Wszystkie słowa naszej wdzięczności przekazuję „Wspólnocie Polskiej” w osobie jej prezesa Andrzeja Stelmachowskiego, a także przedstawicieli z Warszawy w Koszalinie Annie Przybyśzewskiej, ojcowi miasta Koszalina, z którym mieliśmy spotkanie w Ratuszu na Rynku Staromiejskim — prezes Bogdan Krawczuk, a także Gabrieli Gwoździńskiej — prezesowi oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Zbigniewowi Ciechanowskiemu — dyrektorowi biura organizacyjnego, Januszowi Bastrzykowskiemu, zastępcy dyrektora biura organizacyjnego, Andrzejowi Czubajowi — odpowiedzialnemu za zakwaterowanie i wyżywienie, Józefowi Krzyżanowskiemu — odpowiedzialnemu za transport i pracę pilotów, Krystynie Kuczkowskiej, Stanisławowi Kulczyńskiemu, Wiesławowi Krodzińskiej, Marianowi Wiśniewskiemu i innym naszym opiekunom.

Wielkie dzięki Szymonowi Piotrowskiemu za jego serdeczność, ofiarność, odwagę i zaradność przy przekraczaniu granicy, za wsparcie moralne. Szanowni Rodacy! Zyczymy Wam długich lat w zdrowiu, inwencji twórczej, szczęścia Wam i Waszym rodzinom. Mam nadzieję, że nasze spotkanie nie będzie ostatnie. Nasz zespół „Stepowe kwiaty” będzie pracował dalej, choć Kazachstan jest tak daleko od Macierzy.

Z serdecznymi życzeniami, miłością i szacunkiem do Was w imieniu całego zespołu i własnym

Antonina KASOWICZ,
kierownik grupy, sekretarz
Miejskiego Polskiego
Towarzystwa Kulturalno-
Oświatowego w Koczetawie
Kazachstan

2 pocztę REDAKCJI

Powróćcie na drogi Boże

Zupełnie przypadkowo trafiłem w ubiegłym tygodniu na spotkanie w kościele św. Ducha z amerykańskim dziennikarzem Wayne Weible, byłym luteraninem i co ciekawe — dzisiaj szczerym katolikiem z różańcem w ręku.

Z ogromnym, zaskakującym wierzycielach opowiadania tego wyjątkowego, powiedziałbym, człowieka.

A zdarzyło się to w listopadzie 1985 r., gdy oglądał z żoną Teresą film z wideo-kasety o codziennym objawieniu grupie młodych ludzi w Medjugorje — w zakładzie rolniczej wiosce w Jugosławii, w której mieszka ok. 400 rodzin — Błogosławionej Maryji Dziewicy Matki Jezusa Chrystusa.

Od tego czasu całkowicie zmieniło się moje życie — opowiada. W połowie filmu odczuł jakby potężne wezwanie w sobie, nie słysząc żadnego głosu, a jakby słyszał słowa, których sens był następujący: „Jesteś moim synem i masz pełnić dzieło Mego Syna. Napisz o wydarzeniach w Medjugorje. Kiedy to uczynisz, nie będziesz już dłużej wykonywał obecnej pracy (dziennikarskiej), bowiem twoje życie będzie oddać poświęceniu szczeremu Mego orędzia”.

I jak dalej opowiadał, od tego czasu praca jego skupiła się na rozpowszechnianiu orędzia Maryi z Medjugorje.

Byłem oszołomiony, znajdowałem się prawie w stanie szoku, nie spałem w nocy, myślałem o tym, co się wydarzyło. Zastanawiałem się tylko, dlaczego właśnie ja? Wiedziałem tak niewiele i czułem się zupełnie niegodny jako luteranin do niedawna niewiele wiedzący o Marii Dziewicy. W grudniu rozpocząłem pisanie cyklu czterech felietonów na temat objawień. Później napisałem jeszcze kilka artykułów ukazujących moje osobiste odczucia oraz zawierających najnowsze informacje na temat Medjugorje.

— Już od dwóch lat pod różą po Starnach Zjednoczonych, po Irlandii i innych krajach. Sam byłem kilkakrotnie w miejscu objawień i osobiście poznałem kilku z wizjonerów oraz paru tamtejszych księży. Po otrzymaniu setek listów, w których proszono o moje artykuły, zdecydowałem się wydrukować je wszystkie razem w jednej gazecie.

Pomimo wysiłków rządu, by zdyskredytować objawienia i utrudnić pielgrzymom odwiedzanie tego miejsca, miliony ludzi nie przestają tu przybywać, aby naocznie przekonać się o za-

stnionych faktach. Jugosławię nie uznaje żadnej religii ani też nie toleruje wiary w Boga. A jednak w kraju dominuje ludność katolicka, której rząd — choć niechętnie — musi w końcu zezwolić na publiczne oddawanie czci Bogu w kościołach.

Z tego co mówią dzieci — nazywane wizjonerami — orędzie Błogosławionej Maryji jest prostą i skierowaną do wszystkich ludzi. Ukazuje ona dzieciom, by powiadzić światu o nagłej i niezmierzającej powrocie na drogi Boże i aby wyzwać ludzi do zwrócenia swego życia na temu, co wprowadza pokój z Bogiem i z bliźnimi. Marzycielom z wizjonerów ma Maryja przekazać dzisiaj przykazania tzw. „sekreto”, które mówią o wydarzeniach mających nastąpić w najbliższej przyszłości. Te tajemnice staną się widzialnymi znakami dla ludzkości, potwierdzą w ten sposób prawdziwość objawień w Medjugorje i przekonają ludzi, że nawrócenie do Boga musi nastąpić już dziś.

Zanim zostanie dany ludzkości widzialny znak, pojawiają się trzy ostrzeżenia dla świata. Ostrzeżenia te będą zjawiskami mającymi miejsce na ziemi. Znak ten posłuży jako świadectwo prawdziwości objawień i wezwania do ożywienia wiary. Oznaczają one oczyszczenie, konieczne z powodu grzechów popełnionych przez świat. Kara jest nieodwołalna, ponieważ nie możemy oczekiwać nawrócenia całego świata.

Oczyszczenie może być jednak złagodzzone dzięki modlitwie i pokucie. Nie da się go jednak uniknąć. Zło, które zagrażało światu, zostanie usunięte przez modlitwę i post, przez który możemy uniknąć zła. Z tego powodu Maryja wzywa do gorliwego nawrócenia się i szybkiego pojednania z Bogiem.

W dzisiejszym cywilizowanym świecie trudno wywrzyc w tego rodzaju wydarzenia, w sprawy przekraczające możliwości naukowego wytłumaczenia, że mamy do czynienia z wezwaniem do życia w pokój z Bogiem, do powrotu na Boże drogi, z orędziem, które jest skierowane do całego świata.

M. MASŁOWSKI

List z Kazachstanu

tami pod dyktando Janka Kowalczyka. Kilkakrotnie jeździliśmy do Melina. Nadzwyczaj miłe i serdeczne było spotkanie z pracownikami przemysłu mięsnego, podczas którego otrzymaliśmy upominki i kwiaty. Pewnego wieczoru zorganizowano wyjazd do Peskanha gminy Malechowo na Ognisko polonijne. Jak się ludzie cieszyli! Zespół wziął udział w Mszy świętej, odbył się koncert, wyjazd na górę Chełmska, zwiedziliśmy Sanktuarium Maryjne.

W Amfiteatrze słuchaliśmy koncertu „Czerwony Gitar” i solisty Seweryna Krajewskiego. O trafieniu na taki koncert ja i niektórzy uczestnicy zespołu marzyliśmy od lat! Nareszcie marzenie się spełniło.

W powrotnej drodze oddział „Wspólnoty Polskiej” w Koszalinie umożliwił nam siedmiodziesięcioletni pobyt w Warszawie.

Szanowni Rodacy! Serdecznie dziękujemy za radość, której dzięki wam doznaliśmy, dziękujemy, że zaprosiliście nas na tak wspaniałą imprezę. Połączyliśmy serca Polaków z Kazachstanu z sercami Polaków z całej Polski,

czyli baterie z innego działu, aby przynajmniej sprawdzić, czy zabawka działa.

Sprzedawczyni odpowiada, że w żadnym dziale nie mają baterii. A więc sprzedają zabawki, do kompletu których muszą wchodzić baterie. Gdzie one zniknęły?

Idę do kierownika działu P. Sivilasa. Pukam do drzwi — cisza, więc po chwili nie proszona je otwieram. Ale wejść nie mam odwagi. Siedzą tam kilku młodych mężczyzn. O coś się głośno sprzeczą, a jeden zabawia się rzucaniem strzał w przeciwną stronę. Stoję i czekam minutę, dwie, trzy — nerwy mam mocne, czym to się skończy?

Nareszcie P. Sivilas krzyknie: „Czego chcecie?”. Mówię mu, że chcę kupić zabawkę, ale w żadnej nie ma baterii i że on, jako kierownik, powinien coś w tej

sytuacji przedsięwziąć.

A on nie raczył nawet wstać i zaprosić do gabinetu, ale zaczął utyskiwać na rząd: „Czy nie wiecie, jaki u nas kryzys gospodarczy, Litwa znajduje się w dołku, nigdzie nie ma porządku itd. itd. A Wy chcecie, żebym ja myślał o bateriach do zabawek”.

Postąpiłam za drzwiami, wszyscy patrzyli tak złowrogo, aż mnie strach ogarnął, że mogę dostać strzał w oko. Może ci młodzi tak sprawdzali nowe zabawki, czy ostre?

Koleżanka pociągnęła mnie za rękaw — choć, póki jestes cała. Wyszedłam ze sklepu bez zabawki i pomyślałam — kiedy nastąpi u nas jakiś porządek i kto go ma wprowadzić?

K. JARMOŁOWSKA,
emerytka

Po co w sklepie są zabawki?

Wstąpiłszy do koleżanki do sklepu „Pasidaryk pats” (4.XI), do działu z zabawkami. Nie za gorącej choinki, więc zawsza trzeba pomyśleć o kupnie zabawki pod choinkę dla wnuków.

Lecz co widzimy — pojawiło się trochę zabawek, ale kto je chce kupić, gdy wszystkie są z brakiem, chociaż cena dostępna dla rentysty.

Proszę miłą młodzieńca sprzedawczyni o czołg na baterie, który kosztuje 160 zł.

Sprzedawczyni podaje, ale szeptem mówi, że on nie działa i próbuje wstawić trzy elementy, ale zabawka nie rusza z miejsca.

Proszę więc o wywrótkę za 145 zł, też na baterie, ale w komplecie tej zabawki w ogóle nie ma baterii. Proszę więc sympatyczną blondyneczkę, by wypoży-

Nie chcemy być „uszcześliwiani” na siłę

Stanowna redakcja! Ostatnio czytałem w naszym „Kurierze” kilka artykułów na ten temat, przykładałem im, ale dzisiaj i sama wzięłam długopis, by przełać na papier swoje niewesołe myśli.

11 listopada uroczystości było obchodzone i u nas na Litwie Święto Odrodzenia Niepodległości Polski. O godzinie 15 uczestniczyłam w złożeniu wieńców od społeczności Wileńszczyzny na grobie Matki i Serca Syna. O godzinie 17 bardzo licznie zebrani Rodacy uczestniczyli w Mszy świętej, celebrowanej przez nuncjusza papieskiego na Litwie Justo Maulor Garcia w kościele św. Piotra i Pawła. Homilia była wygłoszona po francusku i tłumaczona na język polski. A śpiew męskiego oktetu a capella, czystość ich głosów i poziom wykonania utworów — to dla człowieka wierzącego było nadzwyczajną uczcą duchową.

Po powrocie do domu włączam telewizor — i cóż, prawie jak co wieczór na I programie Polskiej — program telewizji Litwy Wschodniej.

Nie mogliśmy oglądać świątecznego programu z Warszawy, ani wiadomości wieczornych. Nie rozumiem, po co nas na siłę „uszcześliwiają” tym przygotowywanym nie na najwyższym poziomie programem telewizyjnym, wyświetlaniem bezwartościowych filmów itp. I w ogóle jakie moralne prawo ma dyrekcja programów Telewizji Litwy Wschodniej zajmować kanał, na którym bezpłatnie transmituje się program z Polski.

Wnuiki moje uczą się w Wilnie — w szkole imienia W. Syrokomli. Będąc u nas w Niemenczyźnie skarżą się i pytają, dlaczego teraz wieczorami nie mogą oglądać wieczorniki i innych ciekawych audycji w telewizji polskiej. Po litewsku rozumieją i rozmawiają poprawnie, ale chciałoby się, żeby dzieci (a też i dorośli) doskonalili naszą rodzimą mowę polską, która u nas na Wileńszczyźnie, och, jak jest kaleczona. Pomoc telewizji w tej sprawie jest jak najbardziej aktualna.

Wiem, że dużo moich znanych rodzin litewskich ogląda program telewizji polskiej, ale tylko według własnego wyboru. My też oglądamy program LTV-1, gdy nas zaciekawi audycja albo dobry film. Współczesny obywatel Litwy, która łączy do Europy, powinien mieć prawo wolnego wyboru i w rozmaitych sprawach życiowych, a także w oglądaniu audycji telewizyjnych.

Mam nadzieję, że również nowy Sejm lub jego odpowiednicie komisje oraz szanowna p. H. Kobałka rozpatrzą na nowo ustawę o wykorzystaniu 38-go kanału telewizji i zwrócą nam — Polakom Wileńszczyźnie — I program telewizji warszawskiej — w całości.

PS. W panoramie LTV-1 o 20.30 mogliśmy oglądać uroczystości na byłym placu Teatralnym, obecnie im. Józefa Piłsudskiego — w ciągu 10 sekund.

Honorarium proszę przekazać na akcję „Dary z serca pływackie”.

Z uzanowaniem

Barbara KULESZA

„Stare” nie oznacza „mądre”

W 214 numerze „K.W.” przeczytałem informację pt. „Zapachniało średniowieczem”. Po tej lekturze usmiechnąłem się w duchu, gdyż pomyślałem, że jest to tylko primaaprilisowy żart, ale po chwili zrezygnowałem się — na dworze listopad, do kwietnia daleko.

Drugiego dnia informację powtórzono w I programie LTV, więc rozłożyły się moje poprzednie wątpliwości — będziemy jednak musieli płacić za wjazd na Starówkę, ale w dalszym ciągu nikt nie ogłosił — ile. Jedyne na pocieszenie mieszkańców Starówki zakomunikowano, że będą płacić pięć razy taniej niż reszta właścicieli 4 kółek.

Barżo nam miło, że niektóre starostwa zaczęły wskrzeszać stare wileńskie tradycje, których nikt z dziś żyjących nie pamięta. Teraz na własnej kieszeni wielu odczuje „urok” tych tradycji. Dziwi mnie jedno, dlaczego oglądamy się wstecz, skoro ciągle twierdzimy, że pod żadnym pozorem nie powinniśmy wracać do starych porządków. Zachecony dobrym przykładem ktoś może zacząć wprowadzać stare porządki czasów komunistycznych. Nie chcielibyśmy tego, podobnie jak nie chcemy powracać do średniowiecza.

Żądanie zapłaty przy wjeździe na Starówkę jest niczym innym, jak wyłudzeniem ostatniego grosza u

obywatela, którego niedługo zrobią żebrakiem. Jak zauważyliście, tych ostatnich na naszych ulicach jest coraz więcej. Niedługo dojdzie do tego, że żebrak u żebraka będzie prosił o jałmużnę.

Uważam, że takie dojenie pieniędzy jest bezprawne, niezgodne z logiką i jeżeli zostanie zatwierdzone przez samorząd stolicy, wystawmy sobie na pośmiewisko całego świata.

Poza tym pobieranie opłaty za wjazd na Starówkę jest dublowaniem podatku, który płaci każdy prywatny kierowca. Jest to podatek za eksploatację dróg — niezależnie od tego, czy to są drogi miejskie (Starówka lub nowe dzielnice), wiejskie, czy też magistrale. Po opłaceniu takiego podatku kierowca ma prawo wjechać wszędzie, gdzie nie ma znaku zakazu.

Starostwo Starówki wprowadzając wyżej wymienioną opłatę może służyć „dobrym” przykładem dla osób prywatnych. Niedługo sąsiad u sąsiada zacznie pobierać opłatę za zaparkowanie auta w pobliżu jego okien.

Mam nadzieję, że inni Czytelnicy również się wypowiedzą, co sądzą na ten temat.

Zbigniew ZAMKOWSKI
Wilno

PS. Honorarium przekazuję na numerację „K.W.” „Dary z serca pływackie”.

Chuligaństwo z ludzką twarzą

11 listopada br. w „K.W.” historyk sztuki Vytautas Palutis oburza się, że w mieście szybko zrywano się plakaty wyborcze, wzywał do podjęcia sankcji karnych za takie chuligaństwo.

Żądam się, że niekulturalnie nie zrywać plakaty. Ale choć spytać czy kulturalne jest natrętnie oklejanie plakatami nieczłowiecznie odrestaurowanych zabytków architektury, domów mieszkalnych, drzwi, okien, kiosków, kościołów (!)?

Starówka i nowe dzielnice Wilna za tych parę rozpolitykowanych lat zostały straszliwie bezoprotownie oszpecone przez takie rozklejanie różnych mityngowych, ewangelicznych, popkulturowych, wyborczych plakatów i ogłoszeń typu „kupię — sprzedam”. Najwięcej zaś przez to autokłamowanie się kandydatów.

Nie sposób już oczyścić tynku, cegieł, murów, drewnianych boazerii, ścian i drzwi z wielowarstwowych śladów kleju, ztrąpanych i znów naoklejanych plakatów, ulotek, ogłoszeń.

Przestępstwem jest także oklejanie wszystkiego co się nawi-

nie pod okół i wandal jest zawsze znany — bo to on rozkleja swoją produkcję agitacyjną, afiszuje siebie portretami i obietnicami.

Więc można byłoby iść prosto do tych organizacji, partii, działaczy politycznych i pretendentów na nich i wlepić im słone mandaty, zmuszając jednocześnie do usunięcia szpeczących śladów ze ścian, płotów, okien, drzwi, środków komunikacji, przebiegających podziemnych itd.

Widocznie walka o władzę zaślepiła tych ludzi na tyle, że przestali liczyć się z tym co, gdzie i na ile szpeczą działając według zasad: „wszystkie chwytły dozwolone” lub „po nas choćby potopi”.

A przecież z trybunu parlamentu, w wystąpieniach telewizyjnych, w przedwyborczych ulotkach agitacyjnych ludzie ci na wysięgi głośli swój patriotyzm i miłość do miasta, troskę o kulturę i środowisko.

Proponuję, by władze republiki, miast i miasteczek, widząc na ile rozpolitykowane jest życie dzisiejsze, zadbały o miejsce, czyli zaistniały stoiska przeznaczone dla partii, organizacji, ruchów i działaczy, chcą-

cych afiszować swoje programy, agitować za siebie.

Bo... po kilku takich referendach, wyborach miasta będą wyglądały jak slumsy.

Jeżeli wpadnięto na pomysł za jednorazowy wjazd na Starówkę zgarnąć opłatę, to może czas najwyższy zgarnąć solidną opłatę od partii, ruchów i krzykliwych działaczy za wyrażoną szkodę miastu, za dewastowanie elewacji i wnętrz domów, zabytków kultury, centrum społecznych.

Dlaczego milczą działacze kultury, restauratorzy, nauczelnicy architektury i malarze, ojcowie miast? Dlaczego wszechobecna telewizja, niekiedy robiąca „z igły — widły”, nie przejdzie się kamerą po tych ścianach, ze śladami walki mniej znanych i bardzo już głośniejszych polityków, „hurapatiotów”?

Nie dziwię się więc odruchowi wyborców, że zrywają, takie plakaty i nie chcą głośliwać za tych krzykaczy.

Czy to rozumieją ci, do których kieruję ten list?

Zenon ŻUKOWSKI,
plastyk



MIGAWKI WILEŃSKIE. „Narutis”.

Fot. Z. Markowicz

POWRACAJĄC DO TEMATU

14 października br. nasza żarna zamieściła reportaż z okoliczności tablicy pamiątkowej na ulicy Partizanów 7 w Świecianach pod tytułem: „Przywróćmy pamięć”, ku czci słynnego obywatela tego miasta, polskiego i litewskiego Franciszka Żwirki. W tym domu urodził się, mieszkał, stąd wyruszył ku sławie wielokrotnie zwycięzca mistrzostw narodowych zawodów amatorskich sportowych. Pamięć o nim żyje. I nie tylko wśród dzisiejszych mieszkańców Świecian, ale również wśród tych, którzy zostali rzućni przez losy daleko od stron rodzinnych.

Pamięć żyje

Po opublikowaniu reportażu jego autor otrzymał list z Polski od Piotra Ławrynowicza zamieszczonego w Sarnoku. Temat przeszłości bardzo zainteresował naszego Czytelnika z zagranicy. Z uznaniem wyrażając się o publikacjach „Kuriera” związanych z przeszłością on jako pochodzący ze Świecian, proponuje, aby kontynuować poszukiwania. Wszak ziemia ta słynie nie tylko ze swej nieopartakzalnej przyrody, ale też wielu ludzi, których nazwiska powinny być zachowane dla potomności.

„Ze Świecian pochodzą lub są związani ze Świecia-

nami — pisze Piotr Ławrynowicz — tacy znakomici ludzie, jak marszałek Józef Piłsudski z Żukowa, Władysław Bieliński, powstaniec z 1863 r. (stał się Bielińskim między komentarami katolickim i żydowskim), Stanisław Bieliński, autor naszego „Wimuka” Olszyskiego, Mieczysław Chomiczki, znany i ceniony pedagog, Jerzy Alfons Jakubian, as wywiadu, Witold Rudziński, znany kompozytor, Wiktor Thomme, generał, bohaterski obrońca Modlina w 1939 roku, Marynowi, filmowiec, właściciel wytwórni filmowej w Hollywood, Lew Kowarski, fizyk.

Dymitr Szostakowicz (jego przodka pochodzili ze Świecian) i wielu, wielu innych, o których pamięć nie powinna zaniknąć”.

„Ze Świecianami pożegnałem się po przejściu frontu 7 lipca 1944 r., ale dotychczas pozostaję wierny mojemu miastu i żywo interesuję się losami jego mieszkańców — pisze na zakończenie pan Ławrynowicz. Szczególnie interesuje mnie to, co już ma wartość historyczną”.

Autor listu przekazuje serdeczne pozdrowienia świeciańskiemu krajowcowi Stefanowi Gemburze, z którym systematycznie koresponduje i oraz prosi o wysłanie materiału redakcyjnego odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Żwirki, gdyż kupienie naszej gazety w

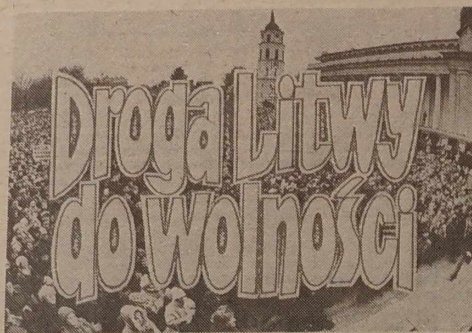
Polsce jest dużym problemem. Chętnie spełnim tę prośbę.

Będąc w kolejnej delegacji w Świecianach dowiedziałem się, że wicemier Genowajeta Pretkeliene gromadzi materiały dotyczące przeszłości miasta, jego mieszkańców. List naszemu przyjacielowi bardzo ją zainteresował.

Miasto chociaż jest niewielkie, ale stare, ma bogatą historię. Wspomina o nim Lew Tołstoj, przebywał tu również Napoleon. Odrodzić pamięć przeszłości postanowiło również założone niedawno towarzystwo „Śwencionia”. Myślę, że wspomnienia p. Ławrynowicza przydadzą się również temu towarzystwu.

Nikolaj NIEZAMOW

Mariusz GASZTOŁ



Historia najnowsza

O godzinie 10 rozpoczął się zjazd, na który przybyło przeszło 1100 delegatów z całej republiki. Zwracając się do delegatów na zjazd, członek Grupy Inicjatywnej, poeta J. Marcinkevicius powiedział: „Wreszcie nastąpił dzień, gdy polaczymy naszą wolę obywatelską i polityczną, zasady intelektualne i twórcze, wszystkie siły fizyczne i duchowe dla odrodzenia Litwy. Zgromadziłyśmy się tutaj rozumiejąc, że nasze wysiłki są nie tylko początkiem wielkiej, trudnej i nieustannej pracy, lecz także kontynuacją pracy, która od wieków milczała i cierpiała. Wprowadzili nas ojcowie i dziadkowie. Litewski Ruch na rzecz Przebudowy kształtuje się i tworzy jako ogólnonarodowy ruch demokratyczny, wyrastający z naszej historii, z głębin dawnej i niedawnej przeszłości, z najlepszych tradycji życia narodowego”. Następnie ze słowami pozdrowień do zjazdu zwrócili się przedstawiciele Frontów Ludowych Litwy i Estonii.

Zabierając głos R. Ozolas powiedział: „Świat jest dzisiaj strasznie chory. A najbardziej — ta jego szósta część, która uzbrojona w marksizm — ostatnią największą teorię społeczną, skonstruowaną rozumem Europy, ustawiła stworzyć na ziemi idealne życie. Najważniejszy wniosek, jaki uświadamia sobie świat kończąc ten długotrwały eksperyment, będzie zapewne taki: człowiek nie może być Bogiem i wszystkie jego pretensje do boskości stają się nieuludzie. Człowiek powinien znów nauczyć się żyć nie tylko dla siebie. Nie tylko dla siebie, ale też dla innego człowieka”.

Następnie udzielono głosu gościowi — I sekretarzowi KC KPL A. Brazauskasowi, który m.in. powiedział: „Najważniejszym celem Partii Komunistycznej jest służyć narodowi. Dlatego też hasło „Plany partii — planami narodu”, powinniśmy dzisiaj przekształcić w hasło „Plany narodu — planami partii”.

Ta jakkolwiek werbalna i niewiele zobowiązująca deklaracja stanowiła spore zaskoczenie. Do jej realizacji droga była jeszcze daleka, ale była ono pierwszym krokiem, stanowiła swego rodzaju exposé przed dwoma dniami wybranego szefa partii.

Z. Vaisvila w swoim wystąpieniu zarysował program Sąjūdisu w dziedzinie ekologii i ochrony środowiska. Spośród kilkudziesięciu przemawiających jeszcze tego dnia osób warto zwrócić uwagę na wystąpienie K. Prunskienis — eksperta od spraw ekonomii (doktorat 1986 r.), w latach 1980—90 członek KPL i przyszłego szefa rządu odrodzonej Litwy. „Poniom dobrobytu, sytuacja każdego państwa i narodu wśród innych państw obok wartości kul-

tury w znacznym stopniu zależy od potęg gospodarczej. Ekonomia powinna służyć ludziom, nie może być przeciwstawiana interesom ekologicznym, narodowym, kulturalnym, socjalno-demograficznym ludzi. Można to osiągnąć, gdy gospodarstwem zarządza zainteresowany gospodarz-właściciel. Dla tego do głównych celów ekonomicznych Ruchu należy samodzielność gospodarczą Litwy. Ale nadszedł czas, gdy mówiąc „będziemy sami zarządzali gospodarką Litwy” — należało uprzytomnić i zadecydować, jak to będziemy robili?”

Podsumowaniem wcześniejszych wystąpień dotyczących spraw materialnych, problemów dnia codziennego było wystąpienie V. Landsbergisa, muzykologa, prof. Wileńskiego Konserwatorium — od czerwca członka Grupy Inicjatywnej „Sąjūdisu”. Przypominał on, że człowiek, to także twór duchowy, dlatego jego potrzeby dotyczą też tej sfery. Stwierdził on, iż człowiek wyrastając w określonym kręgu kulturowym i religijnym nie może odciąć się od obowiązujących norm i zasad moralnych. Nie może dowolnie ich zmieniać i nagiąć do swoich potrzeb.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się od uroczystej mszy na placu przy Katedrze Wileńskiej o której oddaniu kościołowi zapadła oficjalna decyzja. Po Mszy Św. delegaci przeszli do Pałacu Sportu, gdzie kontynuowano zjazd. Przemawiało ponad 30 mówców. Zjazd uchwalił statut i ogólny program.

Czytamy w nim, że:

„Litewski Ruch na Rzecz Przebudowy — Sąjūdis jest samodzielnym ruchem obywatelskim, który popiera i pogłębia zapoczątkowaną przez KPZR przebudowę społeczeństwa socjalistycznego na zasadach demokracji i humanitaryzmu. Nie podlega żadnym organom władzy, sam natomiast spełnia funkcję kontroli władzy. Sąjūdis zmierza do usunięcia skutków okresu stalinizmu i stagnacji. Podstawowym jego celem jest jawność, demokracja oraz odrodzenie suwerenności politycznej, gospodarczej i kulturowej Litewskiej SRR. Sąjūdis wyraża wolę obywateli Litewskiej SRR, walczy o zapewnienie suwerenności państwowej LSRR i wszystkie wynikające z tego następstwa. Status LSRR w Związku Radzieckim powinien być określony na leninowskich zasadach federacji, równoprawienia republik ze stałym prawem do samostanowienia. Litewska SRR powinna samodzielnie uczestniczyć w organizacjach międzynarodowych, utrzymywać stosunki dyplomatyczne i konsularne z zagranicą.

W punkcie dotyczącym tak delikatnego zagadnienia jak stosunki narodowościowe czytamy: „Świadomości narodową i przejawy specyfiki narodowej Sąjūdis uważa za ważne czynnik odnowy społeczeństwa. Tym samym zwraca do konkretnych

i wyrażnych konstytucyjnych gwarancji równości narodów. Na podstawie tych gwarancji należy udzielić jednakowych praw i swobód socjalnych, ekonomicznych i kulturalnych wszystkim obywatelom LSRR, niezależnie od ich narodowości, języka, wyznania i obyczajów. Sąjūdis deklaruje popieranie rozwoju kultury i piśmiennictwa w językach ojczystych. Wyraża jednocześnie pogląd, że równoprawienie narodowościowe jest możliwe jedynie w warunkach uznania przez przedstawicieli wszystkich narodów prawa narodu litewskiego do samookreślenia, suwerenności i terytorialnej integralności, znajomości i poszanowania historii Litwy, jej kultury, języka oraz prawa do ich krzewienia na terytorium odziedziczonym po przodkach”.

W sferze gospodarki Sąjūdis zakłada samodzielności gospodarczej LSRR jako elementu suwerenności. Stwierdzono, iż Litwa uczestniczy w życiu ZSRR jako jednolita całość gospodarcza, a jej stosunki gospodarcze z ZSRR i innymi równoprawnymi republikami muszą opierać się na umowach i ekwiwalentnym wymianie rynkowej. „Republika sama decyduje o wszystkich wewnętrznych sprawach gospodarki — cenach, taryfach, podatkach i finansów. Sąjūdis popiera wprowadzanie w republice samodzielnego systemu pieniężnego jako środka zapewnienia stabilności gospodarki.

Zjazd wybrał Sejm Sąjūdisu, składający się z 220 osób. Na koniec ogłoszono oświadczenie dobrej woli: „My, uczestnicy Litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy poczuwając się do odpowiedzialności, jaką nakłada na nas odnowa socjalno-polityczna społeczeństwa, odrodzenie moralne i narodowe, opowiadamy się za:

1. Jednością przeciwko rozłamowi,
2. Zaufaniem przeciwko podejrzliwości,
3. Budowaniem przeciwko niszczeniu,
4. Ożywieniem przeciwko dla-
wieniu we wszystkich dziedzinach życia Litwy”.

W tym samym dniu odbyła się jeszcze konferencja prasowa, zabral na niej głos A. Brazauskas. Odwołując się między innymi do słów kardynała Sładkevičiusa, ostrzegł przed skutkami nadzbyt pochopnych działań, wezwwał do racjonalności i opanowania. „Trzeba umieć czekać i nie deapć sobie po pięćdziesiąt lat”. Słowa jego wyraźnie kontrastowały z odczuciem ogólnej euforii i radości. Szef partii komunistycznej jeszcze raz zaskoczył naród. Jest to o tyle istotne, że obrazuje i uświadamia przemianę w łonie rządzącej partii i na jego szczytach. Konstatując słowa A. Brazauskasa i sytuację na Litwie jesienią 1988 r., trudno oprzeć się analogii z Polską sierpnia 1980 r., kiedy po fali strajków, zachystywaniu się osiągniętych ustępstwami rządu wysuwano nowe żądania. Ówczesny prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński powiedział: „Nie chciejcie wszystkiego naraz, umiarniejcie wasze i tak epokowe osiągnięcia”. Byli wówczas tacy, którzy w euforii i uśmieszku mówili o kapitulancie i zdradzie. Sens słów kardynała zrozumiano w Polsce 15 miesięcy później w jedną z zimowych nocy 13 grudnia 1981 r. (noc wprowadzenia stanu wojennego).

Słuchając wystąpienia Brazauskasa nikt chyba wówczas nie przypuszczał, że za rok ten sam człowiek i ta sama partia, zrzucając zwierzętwność KPZR opowie się za suwerennością państwa.

Tymczasem był dopiero rok 1988. Mimo kolosalnych zmian w ciągu ostatniego półrocza, stopu demokracji i wolności politycznej rok ten należał jeszcze do minionej epoki, epoki stalinowskiej.

(CdN.)

Wystawa w Domu Parafialnym

Od tygodnia czynna jest w Domu Parafialnym w Niemenczynie wystawa poświęcona wianitaniu fotograficznej Jana Bulhaka. Tym razem faktycznie prezentuje się tu szerszy wybór tematyki w porównaniu z tym, jaki można było obejrzeć na wiosnę w wileńskim „Arce”.

Wystawa niemenczyńska bowiem obejmuje zdjęcia krajobrazu, jego obiektów Ziemi Wileńskiej. Przez to więc powinna przyciągać bardziej też mieszkańców Wileńszczyzny. Zresztą tak została właśnie pomyślana jako ewentualnie wystawa ruchoma, która może być wyeksponowana tam, gdzie sobie zażyczy jej widzowie. Z Niemenczyna więc może powędrować do Trok, Niemieża itp. Dyspozytorem jest redakcja „Znad Wilii”.

Przypomnijmy, że Jan Bulhaka — uznany ojciec artystyczny fotografii polskiej z wielką mocą głębiem uczuciem przetrwał z Niemenczynie z interwensją księdza parafii Rikardas Kulis, który przenieść potrafił, rozwinął, oprócz naturalnej, siły duszpasterskiej działającej kulturalno-społecznej. Jako pozwala na to nie tak dawno, też nie bez jego współudziału, otwarcie domu Parafialnego.

D. WEROWSKA

NA ZDJĘCIU: wystawa Bulhaka w Niemenczynie. Fot. B. Kondratowicz



ANDROMEDA

d. HERMES

IMPORT - EKSPORT

artykułami pochodzenia krajowego i zagranicznego

oferuje do sprzedaży niżej wymienione artykuły na zasadzie płatności za dolary oraz handlu wymiennym tzn. w barterze.

1. Masło i oślinne i margaryna spożywcza
2. Oleje jadalne do produkcji przetworów spożywczych i ryb
3. Cukier boraczany lub trzcinowy
4. Owoce dziecięce i dla dorosłych, jak również obojętne.

W zamian jesteśmy zainteresowani dostawą kawioru czarnego w różnych opakowaniach.

Możemy również zakupić duże ilości sardynek w puszkach w oleju o poj. 160 i 240 gram oraz przetwory rybne. Odbiór: towarów przez naszą firmę natychmiast, płatne w USD względnie towar za towar.

Dostawy ze strony naszej firmy natychmiastowe po podpisaniu umowy.

Możemy również dostarczać różnego rodzaju słodycze produkowane w Polsce oraz w krajach zachodnich.

Biuro:

Warszawa, ul. Niemcewicz 17 (pok. 112)

Tel. 658-44-77 oraz 659-13-44 wew. 21.

Fax: 48-3912111 Warszawa lub nr 48-2-6593040.

Oczekujemy propozycji.

(Zam. 1350)

NASZA GAZETA

Rzetelna informacja, bezkompromisowa publicystyka polityczna, obiektywne komentarze, rozrywka, program telewizyjny na tydzień.

Nasz indeks 67335.

Koszt prenumeraty z dostarczaniem:

1 mies. — 32 zł.

3 mies. — 104 zł.

(za 13 numerów)

Tylko prenumerata zapewni regularne otrzymanie „NASZEJ GAZETY”!

(Zam. 1347)

"Śpiew ma dużo kolorów, stylów"

ROZMOWA
Z PRZEWODNICĄCYM
JURY KONKURSU
WOKALISTÓW W RAMACH
TYGODNIA WŁOSKIEJ
MUZYKI OPEROWEJ
ANDRZEJ ORLOWITZEM



— Ale chyba koncertuje Pan również?

— Tak. Występuję w Paryżu, Tokio, Melbourne, Waszyngtonie, Chicago, Hainbach, Robie nagrania. Nagramy między innymi jako pierwszy pieśni Chopina dla Radio France... Ale wie pani, gdzie się najbardziej wzmurzyłem? W rodzinnym Sopocie. Byłem już znany, gdy wystąpiłem na scenie Opery Leśnej. I to był najwęższy koncert w moim życiu; w jamie orkiestrowej siedzieli moi koledzy, na widowni znajomi. To taki wewnętrzny, osobisty sukces.

— Częściej bywa Pan w Zachodzie niż na Wschodzie. Jak Pan znajduje naszą obecną sytuację?

— Nie podoba mi się to, co teraz robi się w krajach postkomunistycznych. Dominują ludzie niewykształceni, niekulturalni — ci, co mają pieniądze. Kultura umiera. A przecież jest ona skarbnicą tradycji narodowych. Ludzie powinni o tym pamiętać. Co mi się najbardziej rzuca w oczach to brak tolerancji w życiu codziennym. Brak aspiracji twórczych. Wszyscy zajęci są sprawami przemiennymi i to wywiera na osobowości swoje piętno. Ludzie teraz nawet rozmawiają inaczej — pośpieszenie strzępami zdań, nieraz zaczerpniętych ze słangów. Nie ma miejsca na przemyślaną, spokojną dyskusję, na medytację o sprawach stórkocienniejszych, bo duchowych.

— Jest Pan po raz drugi w Wilnie. Czy jest Pan świadom tego, że w kołach muzycznych dużo się o Pana mówi?

— Rozpiszają tu mnie. Jadąc do Wilna nawet nie przypuszczałem, że sytuacja jest aż tak tragiczna. Ale dobre dusze przynoszą mi do hotelu kaloryfery elektryczne, grzejniki, nawet garnek, abym mógł sobie zagrześć wodę. To wzruszające. Przyjemnie jest pracować z ludźmi, którzy wyrażają zainteresowanie. Uczuwanie to bez przerwy. Konfrontacja w sztuce są niezbędne. Często chodzą z jakimiś wewnętrznymi pytaniami, na które im mogą dać odpowiedź. Platego trzeba się spotykać, dyskutować, wymieniać poglądy. W moim wypadku kontakty ułatwia znajomość szesciu języków oraz wielu teatrów. Wiem, co się dzieje w wokalistyce na świecie.

— Aby wyklądać trzeba mieć złyk pedagogiczny. Bo przecież nie wszyscy śpiewacy umieją przekazać studentom swą wiedzę. Znam takich, którzy musieli zrezygnować z wykładow w konserwatorium. O Panu mówi, że jest Pan pedagogiczny z Botel laski, doskonałym psychologiem, znaną belcantą. Kiedy Pan się przekonał, że postada

ten dar i potrafi przekazywać swe wiadomości innym?

— Wiąsiewicz jeszcze w chórze szkolnym. Analizowałem to, co robię i opowiadałem o tym kolegom. Okazało się, że umiem ich przekonać.

— Nie jestem znaną, ale nawet ja potrafię odróżnić naszych młodych śpiewaków, którzy przeszli przez Pana ręce. To Erika Navickaitė, Gintaras Liaugminas, Majka bardzo ładne frazowanie, emjis, panują nad swoim głosem.

— Aby być ślicistą, trzeba być przede wszystkim instrumentalistą. Należy opłnować instrument głosowy. Wydobywanie z siebie głosu to jeszcze nie śpiew. Trzeba stworzyć swój własny warsztat, a potem nauczyć się nim kierować. Od tego momentu zaczyna się dopiero świadome muzykowanie... Wielu młodych śpiewaków nie słyszy siebie. Uczę ich tego uczyć poznawać siebie. Śpiew ma dużo kolorów. Dużo stylów, jest odzwierciedleniem osobowości ludzkiej. Trzeba to wydobyć z człowieka. Głos jest również bardzo skomplikowanym mechanizmem — zanim doleci do słuchacza przechodzi różne etapy. Może się po drodze zdeformować, ale może przy odpowiednim ustawieniu przybrać wspaniałą formę... Pewnie trzeba śpiewać powoli, robić mechanizmy — i to nie daje szkół. A potem już może te mechanizmy łączyć z własną wrażliwością i wtedy mówi się o prawdziwym mistrzostwie, o prawdziwym artyście. Staram się wytłumaczyć młodym, jak to się robi, jak korzystać z tego arsenatu.

— Robi Pan cudo. Przy tym w tak krótkim terminie — dziesięciu dni, dwóch tygodni. G. Liaugminas, G. Bergruolko, pianista R. Jakutis, którzy byli u Pana w br. w Kopenhadze na kursie opowiadali potem zadziwiająco rzeczy o Pana metodzie. Dużo słyszałem o Panu również od muzyków polskich. Coraz to więcej to śpiewaków przemyka do Kopenhagi szczególnie przed jakimiś odpowiedziami konkursami.

— Cieszę się, jeżeli mogę im pomóc.

— Czy udało się, Pana zdaniem, ten pierwszy Tydzień Muzyki Włoskiej i konkurs wokalistów?

— Sądzę, że tak. Macie dużo ładnych głosów, dobrą szkołę. Wydało mi się również, że impreza wzbudziła zainteresowanie w mieście. Na drugiej turze sala była przepelniona, niektórzy nawet nie mogli znaleźć miejsca. Wydaje mi się, że ta piękna impreza stanie się tradycją.

— Dziękuję za rozmowę.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: Andrzej Orłowitz

Fot. Walery Charin

łoszenia, kursy walut, konkursy oraz następujące audycje:

Wtorek, 24 listopada: 23.10 — Przypadkowy koncert, 23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC, 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Sroda, 25 listopada: 23.10 — Muzykarama — program Jarosława Kamińskiego, 23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC, 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Czwartek, 26 listopada: 23.10 —

Telewizja

WTOREK, 24 LISTOPADA

ITV-1

9.00 — Program, 9.05 — Telegiella, 9.15 — 01.02.03, 9.40 — Nasz język, 10.10 — Studio sportowe, 18.00 — Wiadomości, 18.15 — Mówią Białowie, 18.30 — Bumerang, 19.00 — Koncert, 19.10 — Program ekonomiczny, 19.55 — Nasz elementarz, 20.00 — Dobranocka, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 21.00 — Okno do Europy, 21.45 — Reportaż z codziennosci, 22.15 — Kawiarz, „Arka”, 23.00 — Przedstawia „Wasze studio”, 23.15 — Wiadomości wieczorne.

ITV-2

20.35 — Film fab, 21.25 — Najśmieszniejsi ludzie Ameryki, 21.50 — Koncert, 22.00 — Aleja Laives, 22.20 — TV serial „E-Street”, 22.50 — Wideofilm.

Warszawa

11.00 — „Pogranicze w ogniu” (13) — serial TP, 12.00 — Gieda pracy — giełda szans, 12.15 — Przyjemne z pozytywnym, 12.30 — W drugim planie, 12.45 — Klub samotnych serc, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Dla dzieci, „Tik-Tak”, 17.50 — Język angielski dla dzieci, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — „Królik Bugs” — serial prod. USA, 18.50 — „Murphy Brown” — serial prod. USA, 19.15 — Encyklopedia II Wojny Światowej, 19.45 — Żołnierze pokoju, 20.00 — Wieczornika, 20.30 — Wiadomości, 20.55 — 7 minut dla ministra pracy, 21.10 — Arcydzieła sztuki filmowej, „Rzym, miasto otwarte” — film fab, prod. włoskiej, 23.10 — Listy o gospodarce, 23.45 — Wiadomości, 0.05 — Notatnik prowincjonalny, 0.30 — Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów, 0.50 — Powrót bardów: Jacek Kaczmarski.

Ostankino

4.55 — Program dnia, 5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka, 5.30 — Poranek, 7.45 — Firma gwarantuje, 8.00 — Dziennik, 8.20 — TV serial „Bogaci też płaczą”, 9.05 — Przegląd piłkarski, 9.35 — Koncert dobroczynny, 10.30 — TV film fab, „Drobiazgi życia” (8), 11.00 — Dziennik, 11.20 — TV film fab, „Dawid i Goliath”, 12.30 — Film anim, 12.35 — TV film fab, „Razem”, 14.00 — Dziennik, 14.20 — Program, 14.35 — Wiadomości, 14.40 — Świat piękny, 14.50 — Serial anim, „Pszczółka Maja”, 16.05 — Młoda gwiazda, 16.50 — Ekspres prasowy, 17.00 — Dziennik, 17.20 — Program, 17.25 — Film anim, 17.35 — Przedstawia między państwowy kanał Ostankino, 18.00 — TV serial „Bogaci też płaczą”, 18.45 — Miniatura, 19.00 — Temat, 19.45 — Dobranocka, 20.00 — Dziennik, 0.15 — Mistrzostwa Ukrainy w siatkówce kobiet „Jask” Ługańsk, „Orbita” Zaporoże.

TV Rosji

7.00 — Wiadomości, 7.20 — Czas biznesmenów, 11.00 — Film fab, „Samotny głos człowieka”, 12.35 — TINKO, 12.40 — Sprawa chłopska, 13.00 — Wiadomości, 15.00 — Telegiella, 15.30 — Program dla przedszkolaków, 15.50 — Film anim, 16.00 — Wiadomości, 16.15 — Uralaska TV, 17.00 — Tango ponad wyspą, 17.30 — Informator parlamentarny, 17.45 — Moja Ojczyzna, 18.45 — Święto kościoła, 18.55 — Reklama, 19.00 — Dzień, 19.20 — Reklama, 19.25

„Portret artysty” — zespół Eagles — program: Leonarda Tupki, 23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC, 24.00 — Muzyczna noc Jarosława Kamińskiego.

Piątek, 27 listopada: 23.10 — Lista przebojów Radia „Znad Wilii”, 24.00 — Muzyczna noc Jarosława Kamińskiego.

Dział reklamy Radia „Znad Wilii”: 20.19 Wilno al. Laives 60, p. 1805 tel. 42-94-57 od 13.00 do 17.00.

— TV serial „Santa Barbara” (103), 20.15 — W. Strzelczyk w „Storowieckiej komedii”, 21.00 — Powrót, 21.55 — Reklama, 22.00 — Wiadomości, Prognoza astrologiczna, 22.25 — Karuzela sportowa, 22.30 — Dział w RN FR, 22.45 — Koncert, 23.15 — Program muz.

ŚRODA, 25 LISTOPADA

ITV-1

9.00 — Program, 9.05 — Pod własnym dachem, 9.50 — Film dok, 18.00 — Wiadomości, 18.15 — Ciepło — przedmiotem najważniejszej troski, 18.35 — Wiadomości i dla dzieci, 19.15 — Zapiewamy nową pieśń, 19.35 — Fakt, 19.55 — Nasz elementarz, 20.00 — Dobranocka, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 21.00 — Studio państwowe, 21.45 — Ekspres muz, 22.30 — Film anim, 22.45 — W. My obydaj, 23.10 — Puste miejsce, 23.15 — Wiadomości wieczorne.

TV Litwy Wschodniej

18.00 — Trans. programu TVP-1, 19.15 — Wiadomości w jez. litewskim, 19.25 — Rolnik, 19.50 — Klub Kolumba, 20.00 — Wiadomości w jez. rosyjskim, 20.10 — Film anim, „Hojność”, 20.20 — Pogranicze litewskie, 20.40 — Teleszt, 20.45 — Wiadomości w jez. polskim, 20.55 — Nie śpij jeszcze, 21.05 — Uczę się języka litewskiego, 21.30 — Jak żyjesz, TV Litwy Wschodniej, 22.00 — Trans. programu TVP-1, 23.00 — Film fab, „Niewidzialna granica”.

Warszawa

11.00 — Arcydzieła sztuki filmowej, „Rzym, miasto otwarte” — film fab, prod. włoskiej, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Dla młodych widzów: „A vista” — Quiz muzyczny oraz film z serii „Oddział dziecięcy” (12), 18.00 — Teleexpress, 18.20 — „Na wariackich papierach” (8) — serial prod. USA, 19.15 — Akademia zdrowego ciała, 19.35 — My i świat, 20.00 — Wieczornika, 20.30 — Wiadomości, 21.30 — Mecz piłki nożnej: „Glasgow Rangers” — „Olimpique” (Marsylia), 23.55 — Wiadomości, 0.15 — „Królowa Bona” (4) — serial TP.

Ostankino

4.55 — Program, 5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka, 5.30 — Poranek, 7.45 — Firma gwarantuje, 8.00 — Dziennik, 8.20 — TV film fab, „Bogaci też płaczą”, 9.50 — Film anim, 10.20 — Rock, 11.00 — Dziennik, 11.20 — TV film fab, 12.35 — TV film fab, „Szczęśliwy brzeg”, 14.00 — Dziennik, 14.20 — Program, 14.25 — Rozmaitości TV, 15.10 — Notes, 15.15 — Serial anim, „Pszczółka Maja”, 16.10 — Rock, 16.50 — Ekspres prasowy, 17.00 — Dziennik, 17.20 — Program, 17.25 — Film fab, 17.50 — Przedstawia między państwowy kanał Ostankino, 18.10 — TV serial „Bogaci też płaczą”, 18.55 — Puchar UEFA w piłce nożnej „Dynamo” Moskwa — „Benfica” Portugalia, 19.45 — Dobranocka, 20.00 — Dziennik, 20.35 — Puchary w piłce nożnej w przewrzie — Dziennik, 0.30 — TV film fab.

TV Rosji

7.00 — Wiadomości, 7.20 — Reklama, 7.25 — Czas biznesmenów, 11.00 — TV serial „Santa Barbara” (103), 11.50 — W wolnym czasie, 12.05 — „Burdy Modern” — propozycja, 12.35 — Program informacyjno-komercyjny, 12.40 — Sprawa chłopska, 13.00 — Wiadomości, 15.00 — Sygnał, 15.15 — TV film „Rodzina Smirnowa. Jak żyć?”, 16.00 — Wiadomości, 16.15 — Daleki Wschód, 17.00 — Program religijny, 17.45 — TV klub dyskusyjny, 18.45 — Święto kościoła, 18.55 — Reklama, 19.00 — Wiadomości, 19.20 — Reklama, 19.25 — TV serial „Santa Barbara” (104), 20.15 — Sam sobie reżyserem, 20.50 — Program EKS, 21.00 — Serial dok, „Monstrum”, 21.55 — Reklama, 22.00 — Wiadomości, Prognoza astrologiczna, 22.25 — Karuzela sportowa, 22.30 — Dział w RN FR, 22.45 — Nie znam innego takiego kraju, 23.10 — Studio satyry.

PREŚNĄ NA SĄD

W oświadczeniu Sądu Najwyższego Republiki Litewskiej, przekazanym ELTA, mówi się, że dołączona nie przyjęto ustawie, relemie gwarantujących pełnienie obowiązków sądu konstytucyjnego. Konstytucja Republiki Litewskiej, która wyznacza sprawiedliwość, realizują wyłącznie sądy i niezawisłe. Wszelkie wtrącenie się do działalności sądów jest zakazane. Jednak co prawda, że różne grupy osób składają się przy pomocy posunięć zakazanych ustawowo wpłynąć na sąd. Od ogrożeń, obrażania, wzyw i pikiet w pomieszczeniu sądu przechodzi się do przemocy, 16 listopada br. po ogłoszeniu orzeczenia przez kolegium spraw cywilnych sądu Najwyższego Republiki Litewskiej grupa ludzi zastosowała przemoc wobec sędziów, którzy prowadzą procesy i osób, które zwróciły się do sądu o obronę ich naruszonych praw.

Sąd Najwyższy oświadcza, że w obliczu samowoli i łamania spraw może stać niemożliwe.

(ELTA)

UKF 69.05

Znad Wilii

Rozgłoszenia radiowa

Radio „Znad Wilii” proponuje codziennie o godzinie 14.00 do 02.00 stałe audycje informacyjne, retransmisje programów BBC, og-

"CENTRO KUBAS"

Bezpłatnie

dostarczamy do sprzedaży, dopomożemy nabyć, wybieramy warianty wymiary.

Pracujemy na zasadzie sklepu: wasz towar — nasz nabywca.

Handlujemy mieszkaniami, zagrodami, działkami, murowanymi garażami.

Oferujemy typowe i indywidualne projekty domów, mieszkań, biur, kawiarni.

Zwracać się: „Centro Kubas”, Vilnius, ul. Klapėdos 2, tel. 22-70-90, 22-78-41.

(Zam. 1324)

Spółka Akcyjna „Žygūnas”

organizuje wycieczki komercyjne:

— 3 DNI W CHINACH (URUMCZI). Odjazd z Mińska. Odjazd 25, 30 listopada i 4 grudnia. Cena wycieczki: 200 dol. USA, 70000 rubli i 15000 talonów.

— 2 DNI W STAMBULE. Z Wilna odjazd autokarem w każdy poniedziałek i środę, z Mińska odjazd samolotem. Cena wycieczki: 220 dol. USA, 14000 rubli i 2000 talonów.

Informacja telefonicznie:

w Wilnie: 26-11-24, 26-13-94,

w Kownie: 20-29-17,

w Alytusie: 5-25-62.

(Zam. 1341)

30 LISTOPADA

organizuje się 4-dniowy wyjazd do Chin (Urumczi).

Zwracać się: Vilnius, tel. 61-60-67, 74-41-89 (po pracy).

(Zam. 1317)

DROGO SKUPUJEMY CZĘKI INWESTYCYJNE

Oplata od razu.

Zwracać się: Vilnius, ul. Moniuszkos 27, I piętro (Zwierzyniec); Zirmunu 27, II piętro; tel. 77-99-76.

(Zam. 1312)

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne. Płaciemy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Trauku 12a, tel.: 22-78-90.

(Zam. 1328)

SPRZEDAJĘ

nowe kuchenne płytki elektryczne, zapasowe fajerki, pralkę „Wiatka-automat-16”, papierosy „Winston”. Zwracać się: Vilnius, tel. 41-64-27.

(Zam. 1314)

KUPIE

dwupokojowe mieszkanie. Zwracać się: Vilnius, tel. 22-70-90.

(Zam. 1325)

Wyrazy szczerego współczucia Teresie MICKIEWICZ i Henrykowi BUJELOWI z powodu zgonu Matki składa zespół pracowników Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej

Diżurni wydania:

Krystyna ADAMOWICZ,
Zbigniew MARKOWICZ,
Teresa ZARK,
Teresa STRUMILO,
Jan LEWICKI

KURIER Wileński

Diennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1993 r.

KTO URODZIŁ SIĘ 24 LISTOPADA

Ich wiodącym atutem jest aktywność życiowa. Są niezwykle ruchliwi i przedsiębiorczy. Lubią działać niezależnie, poza oficjalnymi strukturami. W swoim postępowaniu nie uciekają się do wybiegów dyplomatycznych ani chytłych sposobów, lecz działają w sposób prostoliniowy. W stosunku do otoczenia bywają kłótniwi i zbyt często zmieniają zdanie.

Ekrany

VILNIUS — „Kup — sprzedaj” (USA, komedia) o 11, 13, 15, 17, 19, 20.50.

AUSRA — „Długa rozłąka” (2 seria, Indie) o 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30.

LAZDYNAI — „Ślepa kobieta z mieczem” (Japonia) — 28, 29.XI — o 12, 14, 16, 18, „Miranda” (Włochy, dla dorosłych) 28, 29.XI — o 20.

DRAUGYSTĖ — „Dlaczego ja?” (USA, komedia) — 24-27.XI — o 16, 19.40, 28, 29.XI — o 14, 16, 19.40, „3:15” (USA) — 24-29.XI — o 17.50.

PERGALĖ — „Wielki zamach na amerykańskie dziewczęta” (USA, komedia): 24-28.XI — o 12, 14, 16, 18, 20, 29.XI — o 14, 16, 18, 20, 29.XI — „Dzikie labędzie” (anim.) o 12.

AIDAS — 28, 29.XI — „Miłość zwycięża” (2 seria, Indie) o 16, 18.40.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 4 talonów.

W Polsce — 800 zł.

Num. 3898

Nr rejestracji — 322.
Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

Panie i Panowie!

Tylko po nabyciu akcji budowlanej i inwestycyjnej spółki akcyjnej



"INBUSTAS"

zostaniecie właścicielami nieruchomości

Kapitał „Inbustas” — 700 000 000 talonów

„INBUSTAS” zainwestował środki w:

Kowieński Kombinat Budowlany, Wileńską Fabrykę Elementów Sanitarno-Technicznych, Tauraską Fabrykę Ceramiki, Wileńskie Przedsiębiorstwo Komercyjne Urządzeń, Klejdańską Fabrykę Rur Stalowych, Kowieńską Fabrykę Szkła „Aleksotas” oraz 25 innych przedsiębiorstw.

„Inbustas” może sprzedać akcje również za

czeki inwestycyjne.

Konsultanci „Inbustas” w Wilnie:

Žalgiris 90—517, tel. 75-41-60,

Žalgiris 90—321, tel. 73-25-43,

Žalgiris 90—319, tel. 73-23-74,

Raukyklos 15—106, tel. 63-00-28,

Lukiskų 5—411, tel. 22-48-61,

Basanavičiaus 24/1—7, tel. 65-01-61.

Do usług Państwa nasi agenci:

Alytus — 3-42-51; 5-14-21;

5-1202,

Ignalina — 5-24-94; 5-22-45,

Jonava — 5-35-94; 5-23-90,

Kašiadorys — 5-18-84;

5-27-00,

Kaunas — 20-92-21,

22-05-38, 25-80-90, 72-55-22,

Kėdainiai — 5-28-53;

5-05-39, 5-49-95, 5-15-64,

3-34-65, 5-64-18, 9-23-97,

Lazdijai — 5-13-36,

Moletai — 5-10-60; 4-47-19;

5-15-41; 5-27-53,

Radviliskis — 5-16-04,

5-64-56; 5-30-66

Sakai — 5-28-90; 5-16-98,

5-14-90,

Sačkininkai — 5-13-72,

Konto inf. „INBUSTAS”

600164101 164203/1—154018

LTB Vilniaus sk. 8517, kod

260101601.

Sirvintos — 5-13-49,

4-77-40, 5-17-28,

Svenčionys — 5-22-40,

5-28-86, 5-13-52, 5-10-44,

5-10-53,

Trakai — 5-21-22, 5-47-30,

Ukmergė — 5-20-31,

5-14-35, 5-12-45,

Varena — 5-12-50, 5-28-21,

Vilkaviškis — 5-27-81,

5-14-87,

Zarasai — 5-11-37; 5-21-11,

5-10-12, 4-64-74,



Visaginas — 5-11-50,

Svenčionėliai — 5-12-42,

5-18-64,

Elektrėnai — 3-67-87,

Vilnius — 42-37-13,

76-66-92, 26-60-74, 74-52-06,

73-04-19, 47-57-94, 41-15-20.

Ponadto akcje „INBUS-

TAS” sprzedaje się w sali

operacyjnej na Wileńskiej

Poczcie Głównej od godz. 10

do 19.

„INBUSTAS” proponuje chętnym nabycia, sprzedania, zamiany domów, mieszkań, działek oraz wydzierżawienia ziemi.

Zwracać się: Vilnius, Raukyklos 15—108, tel. 26-25-62 do spółki nieruchomości „NUOSAVYBE”.

Akcjonariuszom „INBUS-TAS” przysługuje zniżka!

(Zam. 1339)



Skupujemy

czeki inwestycyjne po 1—1,2 talonu sumy początkowej. Płacimy gotówką od razu.

Zwracać się: Vilnius, tel. 61-05-08 od godz. 10 do 22 w ciągu tygodnia.

(Zam. 1318)



VILNIUS TRAVEL

Organizujemy

autokarowe wycieczki

do Polski — 26 listopada,

do Rumunii — 29 listopada.

Nasz adres: Vilnius, Naugarduko 32, tel. 26-22-19, 26-22-21.

Kalendarium

• Wtorek (24.XI) jest 329 dniem 1992 r. Do końca roku 37 dni.

• Znak Zodiaku — Strzelec.

• Imieniny: Emmy, Flory, Jana, Romana.

• Wschód Słońca — 8.08, zachód — 16.05. Długość dnia 7 godz. 57 min.

• Świecić. Nów o 11 godz. 12 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 listopada zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura około 0 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwale opady, temperatura w nocy 0—5 stopni, mrozu, w dzień 1—6 stopni ciepła.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, I piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, I piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-89-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołecznego oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisty — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.